Witamy I Wojewódzki Zjazd Związku Młodzieży Polskiej

SOBOTA 22 października 1949 r.

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CENA 5 zł

ROK IV. Nr 298 (1067)

WYDANIE A

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Otwarcie sesji sejmowej

Projekty nowych ustaw

Zmiana programu nauczania na wydziałach ekonomicznych

WARSZAWA (PAP). — 28 bm. odbyło się otwarcie jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego. Na posiedzenie przybył Rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami — Mincem i Korzyckim, oraz marszałkiem Żymierskim a czele.

Na wstępie marszałek Sejmu Kowalski zakomunikował Izbie, że 27 sierpnia zmarł w Rzeszowie poseł ks. Marian Bogowicz, zaś 4 września br. zmarł w Krakowie poseł Zygmunt Żuławski. Zarazem marszałek podał do wiadomości, że posłowie Adam Krzyżanowski i Józef Dubiel zrzekli się mandatów.

W pierwszych siedmiu punktach porządku dziennego Izba odesłała do odpowiednich komisji rządowe projekty ustaw:

1) o ratyfikacji konwencji dotyczącej przepisów o bezpieczeństwie w przemyśle budowlanym,

2) o ratyfikacji europejskiej konwencji radiofonicznej,

3) o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o zakładach leczniczych,

4) o wynalazkach i wzorach użytkowych, dotyczących obrony państwa,

5) o utworzeniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego,

6) o utworzeniu Biura Rzeczników Patentowych,

7) o państwowym gospodarstwie leśnym.

Następnie przy pierwszym czytaniu projektu zmian ustawy o spółdzielniach, zabrał głos **pos. Lange (PZPR).**

Mówca oświadczył: — Rozwój spółdzielczości rozsadza ramy ustawy z 1920 roku. O roz woju tym mówi liczba 600.000 nowych członków, 6.000 nowych placówek. Ustawa, opracowana w ustroju kapitalistycznym, zawiera treść obcą obecnemu ustrojowi. Projekt zmiany ustawy ma na celu przystosowanie jej do nowej treści i nowych zadań spółdzielczości.

Prosząc Izbę o uchwalenie projektu ustawy, referent pod kreśla znaczenie proponowanych zmian, jako podstawy prawnej dla dalszego rozwoju spółdzielczości, stanowiącej integralną część gospodarki uspołecznionej.

Projekt ustawy skierowany został do komisji handlu wewnętrznego i spółdzielczości.

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie komisji oświaty i nauki o dekrecie rządu o przekształceniu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie — na Szkołę Główną Planowania i Statystyki.

Referując dekret w imieniu komisji, **poseł Kulczyński (SD) mówi:**

— W stosunku do szybkiego przestawiania się życia gospodarczego na tory socjalistyczne, zbyt szczupłe są kadry wykładowców, którzy mogliby kształcić wystarczającą ilość specjalistów w zakresie planowania gospodarczego. Z tego względu powstała decyzja skupienia w okresie początkowym maksimum rozporządzalnych sił profesorskich w jednym ośrodku.

Przekształcenie SGH na Szkołę Główną Planowania i Statystyki zapoczątkuje syste matyczną przebudowę szkolnictwa akademickiego na odcinku szkolenia kadr ekonomistów, planistów, statystyków itp.

Przemawiający w imieniu klubu Str. Pracy, **poseł Maciejewski,** nazywa dekret — krokiem naprzód w historii nasze go wyższego szkolnictwa, w przystosowaniu go do zadań planowej gospodarki.

Poparcie dla dekretu zgłasza również następny mówca, **pos. Grubecki,** występujący w imieniu klubów SL i PSL.

— Szkolnictwo wyższe w dziedzinie gospodarczej — oświadcza — było w Polsce przedwrześniowej spychane na dalszy plan i ograniczane, stosownie do potrzeb rządzącej klasy burżuazyjnej, między innymi przez odpowiedni dobór młodzieży studiującej. Obecnie wpisy na SGP-i-S stwierdzają przeważający procent młodzie ży robotniczej i chłopskiej na pierwszym roku studiów.

Kształcenie nowych kadr ekonomicznych ma szczególne znaczenie dla wsi polskiej, realizującej coraz szerzej uspołecznione formy gospodarki rolnej. Chłopi polscy wykazują głęboką troskę o kadry, które mogłyby zapewnić fachowe i uczciwe gospodarowanie. Muszą to być kadry przygotowane fachowo i klasowo.

Ostatnia zabrała głos w dyskusji wicemin. Oświaty **Eugenia Krassowska,** podkreślając:

— Odcinek studiów ekonomicznych był u nas bardzo za cofany. Z licznych katedr głoszono wsteczne teorie i poglądy przez burżuazyjnych ekonomistów. Niektórzy profesorowie, starali się stworzyć u słuchaczy pozytywny stosunek do prywatno - kapitalistycznego systemu gospodarki i zapewnić ich o wyższości starych form nad nowymi. Jeden z profesorów definiował np. pracę, jako „wysiłek przykry dla człowieka, skierowany na uzyskanie określonych korzyści", inny zaś wypowiadał się uporczy wie za prywatną własnością środków produkcji. (ogólne poruszenie w całej Izbie).

(Dokończenie na str. 2-ej)

Pismo przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności do przewodniczącego KC PZPR

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR — Bolesław Bierut otrzymał od przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — Wilhelma Pieck i Otto Grotewohla pismo, stwierdzające m. in.:

„Drogi Towarzyszu!

Serdecznie dziękujemy za życzenia, złożone z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wyłonienia tow. Pieck na prezydenta i tow. Grotewohla na premiera Republiki.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności w wytężonej pracy wraz ze wszystkimi postępowymi ludźmi naszej ojczyzny skorzystała z możliwości, które dane zostały narodowi niemieckiemu dzięki obaleniu faszyzmu przez wojska radzieckie, — przekształcenia Niemiec w pokojowe demokratyczne państwo i stworzyła warunki dla powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podstawą republiki jest niezachwiane dążenie do pokoju, do przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej.

Zapewniamy naszych polskich towarzyszy, że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności jest świadoma wielkiej winy, jaka ciąży na narodzie niemieckim wskutek haniebnych czynów sieparzy hitlerowskich w stosunku do narodu polskiego. Oświadczamy raz jeszcze, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie tylko stanie się przeszkodą w powtórzeniu przeszłości, lecz ze strony niemieckiej uczynimy wszystko, by spełniły się życzenia obu narodów i rozwinęły się dobre stosunki sąsiedzkie.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności uważa — jak to już wielokrotnie oświadczono — że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i widzi w każdym, kto wysuwa żądanie rewizji tej granicy wroga niemieckiego i polskiego narodu, podżegacza wojennego.

Wiemy, że niestety w Niemczech zachodnich, pod bezpośrednim wpływem rządzących tam imperialistów amerykańskich oraz ich angielskich i francuskich pomocników, panuje noszy się pragnienie odwetu wobec Polski. Jesteśmy jednak przekonani, że naród niemiecki, pod kierownictwem swych najbardziej postępowych przedstawicieli — stanie zdecydowanie przy boku Związku Radzieckiego, który znajduje się na czele światowego frontu pokoju; jesteśmy przekonani, że wspólna walka przeciwko imperialistycznym planom wojennym ukoronowana na postanie powodzeniem.

Cieszmy się, że w liście Wszyszczęście raz znaleźliśmy potwierdzenie, iż możemy być pewni solidarności polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Wilhelm Pieck
Otto Grotewohl

Wystawa Szkolnych Kas Oszczędności wykazała, iż w kraju istnieje już 4.340 takich kas — z 500.000 oszczędzających uczniów. (Foto Film Polski)

Junacy „Służby Polsce" meldują Prezydentowi R.P.

o przedterminowym wykonaniu prac

WARSZAWA (PAP). W dn. zakończenia pracy brygad powszechnej organizacji młodzieży „Służba Polsce", Prezydent R. P. w obecności prezydencji Zarządu Głównego ZMP ob. Wł. Matwina przyjął w Belwederze członków Komendy Głównej „Służby Polsce" oraz przedstawicieli junaczek i junaków z całej Polski.

Komendant Główny „Służby Polsce" płk. Braniewski zło żył Prezydentowi następujący meldunek stwierdzający m. in.:

Obywatelu Prezydencie!

Przed sześcioma miesiącami przyrzekliśmy Ci, że — biorąc wzór z bohaterskiej klasy robotniczej — wypełnimy z honorem zadanie stojące przed „Służbą Polsce" i wraz z całym ludem pracującym miast i wsi budować będziemy szczęście i dobrobyt naszej ludowej ojczyzny.

Dzisiaj meldujemy Ci z radością, że podjęte zobowiązania wykonaliśmy z nadwyżką przed terminem.

Do 28 października daliśmy krajowi 78.148.000 godzin pracy zamiast zaplanowanych 69.000.000.

W ciągu trzech turnusów brygad, dzięki szeroko rozwiniętemu z inicjatywy ZMP-owców współzawodnictwu, wykonaliśmy pracę wymagającą 3.470.011 dni w ciągu 2.409.730 dni.

Na Twoje ręce składamy ślubowanie całemu narodowi polskiemu, że za przykładem naszej wspaniałej klasy robotniczej idąc w ślady młodych przodowników pracy — ZMP-owców, uwielokrotnimy swoje wysiłki i pod przewodnictwem Związku Młodzieży Polskiej z zapałem i entuzjazmem przystąpimy wraz z całym ludem pracującym do realizacji planu 6-letniego, rękojmi dobrobytu i siły naszej ludowej ojczyzny. A wiemy, że umacniając naszą ojczyznę — umacniamy zarazem światowy front pokoju.

W odpowiedzi Obywatel Prezydent R. P. powiedział m. in.: „Młodzież polska żywo i gorąco uczestniczy w odbudowie kraju i tworzeniu zrębów nowego, lepszego ustroju. Wiem, że praca wasza nie była łatwa, że dla osiągnięcia wyników, o których tu słyszałem, musieliście przezwyciężać poważne trudności. W przezwyciężaniu tych trudności pomogła wam miłość dla kraju i zrozumienie doniosłości przemian, które przeżywamy. Jesteśmy dumni z naszych przyszłych następców, jesteśmy dumni z naszej dzielnej młodzieży. A równocześnie cieszę my radzi, że w Polsce Ludowej stworzyliśmy warunki dla twórczego rozwoju naszej młodzieży, która może harmonijnie łączyć naukę z praktyką, która ma wszelkie dane, by wyrosnąć na światłych, dzielnych ludzi.

Dziękując za dotychczasową pracę i osiągnięcia proszę was o przekazanie moich najserdeczniejszych pozdrowień i życzeń owocnej pracy wszystkim waszym kolegom, wszystkim junakom i junaczkom".

Po otrzymaniu inwestytury

Bidault utworzył rząd

PARYŻ (PAP). — Kandydat na premiera Georges Bidault otrzymał inwestyturę od Zgromadzenia Narodowego 367 głosami przeciwko 183 przy 70 wstrzymujących się od głosowania.

Bidault ustalił listę swego rządu, którą ma jeszcze przedstawić Zgromadzeniu Narodowemu do aprobaty. Lista ta jest następująca:

Premier — George Bidault (MRP).

Wiceprem. — Henri Queuille (radykał).

Wicepremier i min. spraw wewn. — Jules Moch (SFIO).

Min. stanu do spraw informacji — Pierre Henri Teitgen (MRP).

Min. sprawiedliwości — Rene Mayer (radykał).

Min. spraw zagr. — Robert Schuman (MRP).

Min. finansów i gospodarki — Maurice Petsche.

Min. obrony narodowej — Rene Plevene (praw. rad.).

Min. oświaty — Yvon Delbos (radykał).

Min. handlu i przemysłu — Robert Lacoste (SFIO).

Minister robót publicznych — Pineau (SFIO).

Min. pracy — dr. Pierre Segelle (SFIO).

Min. zdrowia — Pierre Schneiter (SFIO).

Min. rolnictwa — Pierre Pflimlin (MRP).

Min. obszarów zamorskich Jean Letourneau (MRP).

Min. odbudowy — Claudius Petit (praw. rad.).

Min. byłych kombatantów — Louis Jacquinot.

Min. poczt i telegrafów — Eugene Thomas (SFIO).

Dodatek Akademicki!

Dodatek Akademicki ukaże się tym razem, ze względów technicznych, nie jutro lecz w niedzielę dnia 30 bm.

Zawierać on będzie wiele ciekawych informacji m. innym: Min. Oświaty przyznało stała miesięczną dotację na akcję dożywiania, powstanie nowy dom akademicki, kącik humoru itp.

Min. Wyszyński w obronie skazańców

Mroki średniowiecza ożyły

w więzieniach faszystowskiej Grecji

LAKE SUCCESS (P.AP). — W komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ debatowano przez 3 dni nad projektem rezolucji radzieckiej, zmierzającej do uratowania życia 5 patriotom greckim, skazanym na karę śmierci przez ateński trybunał wojenny.

Po przemówieniach delegatów Syjamu, Meksyku, Francji, Anglii, Belgii i wykrętnym wystąpieniu przedstawiciela rządu ateńskiego Venizelosa (delegat Ukrainy, Manuilski zdemaskował obłudne wykręty przedstawiciela rządu ateńskiego.

Manuilski wskazał, że na posiedzeniu w dniu 24 bm. delegat rządu ateńskiego uchylił się od odpowiedzi na pytanie delegata Ukrainy, czy będą zniesione wyroki śmierci i powstrzymane egzekucje. Ten brak odpowiedzi napawa nas trwogą o życie skazańców. Czę sto mówi się na forum komisji politycznej o prawach człowieka — i oto w Grecji w październiku 1949 r. stosowane są bestialskie tortury, cofające Grecję do najbardziej mrocznego okresu średniowiecza.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej, min. Wyszyński.

Min. Wyszyński poddał drut gocącej krytyce oświadczenie przedstawiciela rządu ateńskiego, który „skarżył się" jakoby delegacja radziecka postawiła sobie za cel „zahamowanie działalności procedury karnej w Grecji".

Niektórzy delegaci — powie dział Wyszyński — wypowiadają się przeciwko akcji w obronie skazanych na śmierć patriotów greckich na tej pod stawie, że w dniu 29 września delegat ateński oświadczył, iż rząd jego będzie stosował tylko kary takie, jakie będą konieczne. Praktyka wykazała, że rząd ateński uważa za konieczne rozstrzeliwanie, wieszanie, topienie w morzu i dręczenie takich patriotów greckich, jak bohaterscy bojownicy przeciwko okupantom hitlerowskim — Saradzi, Muratidis, Joannidis, Barhunakis, Iliopulos, Famelis, Striliakos i Katarzyna Talaghani Zevgos, którym teraz grozi śmierć w faszystowskich kazamatach.

Następnie min. Wyszyński rozprawił się z „tezą", jakoby interwencja Generalnego Zgromadzenia ONZ w obronie skazanych na śmierć patriotów greckich stanowić miała „ingerencję w wewnętrzne sprawy greckie".

30. X. 1949 zapraszamy rowerzystów na wyścig kolarski „Słowa Polskiego"

Afera wojskowych amerykańskich 45 milionów fałszywych marek

Wyprodukowano w jednej z melin Berlina

BERLIN. Zandarmerja ame rykańska wykryła w piwnicy jednej z willi w Zehlendorfie melinę fałszerzy pieniędzy, ra krutujących się z członków a merykańskich wojsk okupacyjnych. Aresztowano kilku wojskowych, którzy trudnili się fałszowaniem i puszczaniem w obieg większych sum fabrykowanych przez siebie pieniędzy.

W piwnicy willi znaleziono 160 kg specjalnego papieru, przeznaczonego na drukowanie fałszywych banknotów o raz fałszywe westmarki 4,3 miliona. Poza tym znaleziono klisze, potrzebne do drukowania pieniędzy. Schemat piwnicy wyłożone były odwojnym filcem, mającym tłumić odgłosy pracy drukarskiej.

Stwierdzono, iż fałszerze — amerykańscy wojskowi por. Thomas Harley, kapral Gordon Seger i sierżant John Jes sup — od 21 maja do 8 października r. b. puścili w obieg ponad 45 milionów fałszywych westmarek.

Oszustwo zostało wykryte, gdy Gordon Seger w dniu 20 sierpnia nadał do Ameryki małą paczuszkę, którą ubezpieczył na poczcie na sumę 60.000 dolarów. Zwrócito to uwagę tajnej policji amerykańskiej, którą po otworzeniu paczki znalazła polowę, Zaszczególną radością oglądaliśmy wspaniałe wyniki osiągnięte w odbudowie Warszawy".

W dalszym ciągu listu nowe wszyscy związkowcy wyrażają podziw dla wielkiej troski, ja ka okazywane zostiał w Polsce człówiek pracy — w szczególności dla wspaniałych domów wypoczynkowych i sanatoriów.

Podziw dla naszych osiągnięć

wyrażają norwescy związkowcy

WARSZAWA (PAP). — Bawiąca w ub. tygodniu w Polsce norweska delegacja związkowa przesłała list z bratersk ich pozdrowieniami dla pol skiego ruchu zawodowego, a związku pracowników budow lanych, który gościł Norwegów oraz dla wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Norwescy związkowcy stwierdzają m. in.: „Nasz pobyt w Polsce pozwolił nam przekonać się, że naród polski nie tylko pragnie pokoju, ale że nieustannie pracuje i odbudowuje kraj — właśnie w imię utrwalenia pokoju. Za

Na świecie w ciągu doby

Goering wzorem dla Tito Brylanty śpiewaczki z USA

Znany działacz jugosłowiański na emigracji, W. Stojanowicz, pi sze na łamach „Literaturnej Gazety":

Uderzające jest podobieństwo Tita do Goeringa. Wystarczy porównać to stwierdzają wszyscy bez wyjątku, nawet najbliżsi jego przyjaciele. Gdy Tito ukazuje się na ekranie w kronice filmowej, widzi publiczność rozlegają się głosy „Goering"!

Trzeba przyznać, że Tito jest równie nienaycony i zachłanny, jak Goering.

Tito sarekwirował dla siebie wszystkie pałace królewskie. Nawet z pałacu w Miłocerz, w kórym zaraz po wygnaniu okupantów faszystowskich założono przy szkole dla sierót, kazał wyrzucić dzieci, mimo, że bywa tam nie częściej, niż raz na rok.

Wydał rozkaz na utrzymanie dworu 30 milionów dinarów miesięcznie. Tito zaś na swą ochronę osobistą i rozrywki wydaje bez porównania więcej. 5.000 rosłych członków gwardii przybocznej dyktatora tworzy specjalne kule, co, w których przejeżdża w samochodzie pancernym. Często mówi zobaczyć Tita w towarzystwie amerykańskiego szpiega, śpiewaczki Zinki Kunst. Dama ta wyszła w Nowym Yorku za mąż za generała jugosłowiańskiego, trockistę Jiticza i w ten sposób dostała się do Jugosławii. Obyczaj pana brylantami, otrzymanymi od Tita, rywalizuje z nim w rozrzutności i marnotrawstwie.

Zbrodniarze hitlerowscy a marionetki z Bonn

Jak donosi agencja ADN, kierownicy obozów przesiedleńczów otrzymali już instrukcje, na mocy których osoby znajdujące się w obozach mają wejść w najbliższej przyszłości w skład amerykańskiej legii cudzoziemskiej. Mówi o przesiedleńczów ma instrukcja ma na myśli byłych esesmanów, którzy obecnie stanowić ma trzon legii amerykańskiej.

Na szpaltach wielu niemieckich czasopism ukazują się ostatnio artykuły pochwalne o byłych wybitnych hitlerowcach.

Jak z tego widać, marionetki z Bonn przyśpieszają odrodzenie militaryzmu niemieckiego i przyczyniają się do wysunięcia na arenę życia publicznego rozmaitych zbrodniarzy wojennych.

Agencja „Telexpress" donosi, że były generał hitlerowski, Kurt Student, były naczelny dowódca hitlerowskich wojsk spadochronowo-desantowych, zamierza urządzić w październiku na terenie Westfalii (strefa angielska) zjazd byłych spadochroniarzy armii niemieckiej.

Generał Student jest jednym z tych generałów niemieckich, którym rząd amerykański polecił odrodzenie niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Zarobek Watykanu na dewaluacji

Dziennik „Die Welt", donosi, że w związku z dewaluacją wa lut zachodnio-europejskich, Waty kan oraz amerykańscy francuscy i włoscy zarobili półtora miliona dolarów.

Watykan — stwierdza „Die Waarheid" — potrafił zrobić odpowiedni użytek z wiadomości, poinformowanych od amerykańskich kół finansowych. Na tydzień przed dewaluacją franka francuskiego, watykańskie Finanzlia, na rzkaz Stolicy Apostolskiej, sprzedali wszystkie akcje, papiery wartościowe i walutę za dolary, na „bardzo korzystnych warunkach".

Dziennik przy tej sposobności przypomina, że prawa reka Papie za, nowojorski kardynał Spellman utrzymuje poważne kontakty z giełdą Nowego Jorku.

Turyści amerykańscy w Finlandii

W Anglii i Stanach Zjednoczonych znacznie wzrosło ostatnio zainteresowanie Finlandią. Na terytorium Finlandii roi się wprost od amerykańskich turystów, korespondentów, przemysłowców, od wycieczek studentów, przedstawicieli wszelkich gałęzi gospodarki amerykańskiej, amerykańskich myśliwstwa, misjonarzy itp.

Kogóż tam nie było ubiegłego lata! Ostatnio w Finlandii i Finlandyi amerykańskich z agentem wywiadu amerykańskiego, Oskarem Toot na czele. Przybyli też funkcjonariusze rada brytyjskiego w celu „wymiany doświadczeń" z przedwojennym sojusznikiem fińskiego. Było 30 „sióstr miłosierdzia" ze Stanów Zjednoczonych; był angielski specjalista w dziedzinie silników odrzutowych; był nawet amerykański „specjalista w dziedzinie energii atomowej" David Brady...

Socjal-demokratyczny rząd Fagerholma przyzwoicie szeroko zaprzedał. Nie mają one bynajmniej na celu utrwalenia pokoju i zaciśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Na arenę polityczną wystąpił „specjalista w dziedzinie energii atomowej" David Brady...

Socjal-demokratyczny rząd Fagerholma przyzwoicie szeroko zaprzedał. Nie mają one bynajmniej na celu utrwalenia pokoju i zaciśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Na arenę polityczną wystąpił „specjalista w dziedzinie energii atomowej" David Brady...

Socjal-demokratyczny rząd Fagerholma przyzwoicie szeroko zaprzedał. Nie mają one bynajmniej na celu utrwalenia pokoju i zaciśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Na arenę polityczną wystąpił „specjalista w dziedzinie energii atomowej" David Brady...

Szach perski

jedzie do Waszyngtonu

KAIR. — Szach perski, Riza Pahlevi, uda się 15-go sierpnia do Waszyngtonu na zaproszenie prezydenta Trumana, jako jego gość oficjalny.

Krocząc śladami Pandita Nehru, omówi on sprawę prze jęcia przez Amerykanów od Wielkiej Brytanii decydujących wpływów na Środkowym Wschodzie i w Azji Południowo-Wschodniej.

Waszyngton interesuje się specjalnie perskimi polami naftowymi. Ma na stawiła kość niezgody między Amery kanami a Brytyjczykami.

Ponad miliard złotych

na walkę z pożarami

WARSZAWA (PAP). Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych upłynnił znaczną część funduszów na walkę z pożarami.

Globalna suma funduszów wynosi 1.101.389 tys. zł. Na kupno i remont sprzętu pożarniczego oraz odbudowę i remonty remiz strażackich wydatkowano m. in. w woj. warszawskim 11.608 tys. zł, poznańskim — 7.304 tys. zł, kieleckim — 6.155 tys. zł i łódzkim — 6.556 tys. zł.

Dla służby przeciwpożarniczej zakupiono m. in. 196 samochodów pożarniczych, 194 motopompy, 16 tys. wężów tłoczonych i 250 motopomp z kompletnym wyposażeniem.

Porcelana i szkło

mają coraz więcej nabywców

ŁÓDŹ (PAP). Centrala Handlowa ceramiki wykonała w ciągu trzech kwartałów b. r. roczny plan obrotu w wysoko ści 6,6 miliardów złotych. W porównaniu z rokiem ubiegłym obrót centrali wzrósł bli sko dwukrotnie.

Największe nasilenie wyka zuje obrót szkłem opakowaniowym i galanteryjnym oraz porcelaną.

Przedterminowe wykonanie planu Centrala zawdzięcza po ważnemu wzrostowi produkcji przemysłów szklarskiego i ceramicznego oraz rosnącemu zapotrzebowaniu rynku krajowego.

Z kraju

SZCZECIN. — *Trójka murarska w składzie: Gerhard Czerwiński, Czesław Jan i Tomczyk Ignacy, pracująca w oddziale Państwowego Przedsiębiorstwa Budownictwa w Stargardzie, otynkowała w ciągu 8 godzin 280 m kw. ścian, uzyskując 1,518 proc. normy.*

WARSZAWA. — *Centralny Zarząd Energetyki przystąpił do organizacji kursów dla elektromonterów wiejskich.*

Kursy trwać będą po 12 tygodni i obejmą w jednym turnusie około 700 osób. Kształcić będą one przede wszystkim elektromonterów wiejskich i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

WARSZAWA. — *27 bm. oddany został do użytku w osiedlu na Mierzieniewicie budynek przeznaczony na przedszkole dla 120 dzieci.*

Budynek składa się z 10 izb, w tym 3 przeznaczone na pracownie dziecięce. Pracownie takie stanowią nowość w szkolnictwie przedszkolnym.

Otwarcie sesji sejmowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przełom, dokonywany obecnie w studiach ekonomicznych, odbywa się przy ścisłym udziale personalnych w niektórych uczelniach, ale równocześnie w drodze wprowadzania wykładowców marksistów - praktyków, w drodze zmiany składu socjalnego młodzieży oraz w drodze pomocy, udzielanej postępowym ekonomistom starego typu, którzy pragną w pracy swej stosować teorię marksizmu.

Izba z uznaniem przyjmuje relację wicemin. Krassowskiego kierowniu naszej młodzieży na studia ekonomiczne do Związku Radzieckiego. Spodziewany jest również przyjazd ekonomistów radzieckich na wykłady w naszych uczelniach.

W głosowaniu dekret został zatwierdzony.

Sprawozdanie w sprawie dekretu Rządu R. P. z dnia 27 lipca 1949 r. o Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie złożył poseł **Stanisław Kwiatkowski (PZPR).**

— Przekształcenie jednej Wojskowej Akademii Wychowania Fizycznego im. marszałka Józefa Piłsudskiego w cywilną placówkę, przeznaczoną dla krzewienia kultury fizycznej wśród mas pracujących i nadanie jej nazwy Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego — mówi poseł — jest sprawą wielkiej wagi.

Program i metody nauczania w Akademii zostały gruntownie przebudowane w oparciu o metody stosowane w Związku Radzieckim. W planie sześcioletnim, przewidziana jest poważna rozbudowa uczelni.

Mówca wnosi o zatwierdzenie dekretu o Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Po dyskusji dekret o Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie został jednomyślnie przyjęty.

Poseł Stanisław Gross (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i budżetu o dekrecie Rządu RP o państwowym arbitrażu gospodarczym.

Na obecnym etapie rozwoju naszej gospodarki uspołecznionej dawał się odczuć brak instytucji „która mogłaby w oparciu o zasady planowości rozpatrywać i rozstrzygać konflikty między instytucjami uspołecznionymi, jak również między tymi instytucjami a państwowymi władzami gospodarczymi.

W imieniu Rządu zabrał głos pos. Jędrychowski (PZPR wiceprezes PKPS, który stwierdził:

— Powołanie państwowego arbitrażu gospodarczego jest dalszym ogniwem reorganizacji centralnego aparatu gospodarczego. Instytucja arbitrażu gospodarczego jest koniecznym instrumentem gospodarki planowej.

Państwowy arbitraż gospodarczy winien się stać jednym z narzędzi w rękach klasy robotniczej i mas ludowych w kierowaniu procesami gospodarczymi, jednym z narzędzi budowania podstaw socjalizmu.

Poseł Jędrychowski wnosi w imieniu rządu o zatwierdzenie dekretu.

Poseł Ordyniec (SD) referuje dwa dekrety.

— Dekret o zmianie dekretu z 1936 r. o ograniczeniu praw emerytalnych notariuszów i pisarzy hipotecznych — mówi referent — podwyższa jedynie górną granicę dochodu od której nie przysługują prawa emerytalne. Przedwojenna granica wynosiła 12.000 zł rocznie, obecnie zaś podwyższona została do 360.000 zł rocznie.

Drugi dekret zmienia przepisy dekretu z 1947 r. o przejściu na własność państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR. Zmiana polega na rozszerzeniu zakresu działania dekretu również nie mienie osób prawnych, których działanie skierowane było wyłącznie na osoby przesiedlone i których działalność stała się już bezprzedmiotowa.

Sejm zatwierdził oba dekrety bez dyskusji.

W ostatnich punktach porządku dziennego poseł Krygier (PZPR) składa sprawozdania komisji finansowo-skarbowej o dwu innych dekretach.

Dekrety te zostały przez Sejm zatwierdzone.

Konstruktywny program SFZZ

Kryzys i bezrobocie

— to klęski państw kapitalistycznych

NOWY JORK (PAP). — W związku z debatą nad zagadnieniem pełnego zatrudnienia i stabilizacji gospodarczej Rada Gospodarcza i Socjalna porządek dzienny komisji ekonomicznej Zgromadzenia ONZ programu walki z kryzysem i bezrobociem, opracowany przez Światową Federację Związków Zawodowych.

Program domaga się od wszystkich państw dotknięt kłęską bezrobocia następujących kroków:

1) Wprowadzenia szerokich ubezpieczeń społecznych, podwyżki płac i świadczeń socjalnych na rzecz robotników dla zwiększenia siły nabywczej mas i rozszerzenia rynków we wnętrznych;

2) kontroli działalności i zysków trustów i innych monopoli oraz kontroli cen;

3) skrócenia czasu pracy,

4) stworzenia szerokiego systemu szkolnictwa zawodowego;

5) zastosowania rozległego programu robót publicznych;

6) redukcji wydatków na zbrojenia.

Delegat czechosłowacki podkreślił ciężką sytuację mas pracujących w krajach kapitalistycznych w momencie zbliżania się kryzysu gospodarczego.

Drożyzna w Astrii

rośnie z dnia na dzień

WIEDEŃ. W Austrii daje się zauważyć ustawiczny wzrost cen. Ceny mięsa osiągają najwyższy wysoki poziom, a ceny jajek podniosły się w czasie ostatnich tygodni o ponad 100 proc. Na przydziały wydawane są jedynie konserwy mięsne najgorszego gatunku.

Ceny obuwia i wyrobów włókienniczych poszły o 30 proc. w górę. Równocześnie hurtownicy ciągną zyski w wysokości 150 proc., zaś producenci i kupcy ukrywają towary w nadziei, że po dewaluacji sprzedadzą je z większym jeszcze zyskiem.

Kontrola jakości

robót w budownictwie

WARSZAWA. (PAP) W najbliższym czasie wprowadzona będzie w całym budownictwie uspołecznionym — wzajemna kontrola jakości wykonywanych robót.

Poszczególne zespoły i brygady kontrolować będą jakość pracy wykonanej przez inne grupy robotników, przyjmując robtę na podstawie uproszczonego protokółu zdawczo - odbiorczego.

Kontrola jakości robót w budownictwie zainicjowana została niedawno przez radzieckiego malarza budowlanego, Wasyla Skitiewa z Kursk. Sprawdzanie jego pokolenia na wprowadzeniu ciągłego łań cuchą wzajemnej kontroli wszystkich ogniwach, poczynając od robót dotyczących przygotowania materiału budowlanego, aż do zakończenia budowy.

System ten zapewnia należytą kontrolę jakości, podczas gdy dotychczas praktykowany odbiór techniczny robót, dokonywany przez komisje, zazwyczaj po zakończeniu budowy — w praktyce utrudniał szczegółową kontrolę jakości.

SZCZECIN. — Do Szczecina przybył transport zestawu kareteki sanitarnych, przeznaczonych dla obsługi stacji Pogotowia Ratunkowego PCK.

W chwili obecnej Pogotowie Ratunkowe na Pomorzu Zachodnim liczy kareteki sanitarnych, z czego 16 w samym Szczecinie.

SZMERY ODRY

Są nawet aluminiowe struny

W związku z niską notatką pt. „Naciągnięta struna", otrzymaliśmy od Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Muzycznego, których wytwórnia mieszczą się na Wrocławiu przy ul. Łokietka 5 — wyjaśnienie, że przedsiębiorstwo to produkuje stale na składzie struny skrzypcowe stalowe, srebrzone i aluminiowe.

Sądzimy, że wiadomość ta ucieszy wszystkich skrzypków.

Brak wody i... obiady

Na jednej z ulic w środ mieściu Wrocławia trwa naprawa sieci wodociągowej, na skutek czego w kilku domach przerwany został chwilowy dopływ wody. Brak wody zmusił kierowniczkę kilku stołó wek do... niegotowania obiadu.

Czyżby obiady były aż tak wodnaste, że dla ich ugotowania potrzebna by la cała cysterna wody?

Czy nie można by z sąsiedztwa przynieść kilku wiaderek wody, aby nie poszkodować pracowników obiadu?

Trzeba tylko chcieć. Dla przykładu dodajmy, że znajdująca się tuż po sąsiedztwie fabryka wódki, mimo przerwy w dopływie wody, ani na chwilę nie przerwała pracy dudnił...

O radiowężle Środzie Śląskiej

Otrzymaliśmy następujący list:

„Dużą miesiące misja od chwili, gdy w powiecie średzkim zwiększyło zainteresowanie wsie: Przedmieście i Świętę. I co dalej? Odd bardzo często się zdarza, że głośniki nie grają 2 lub 3 razy z tygodnia, a często o ciągu dnia? są głuche przez kilka godzin. Dlaczego? Kompetentne władze powinny się zająć tą sprawą, aby radiofonizacja w powiecie średzkim nie polegała tylko na zainstalowaniu głośników, lecz, aby mieszkańcy wsi mogli coś usłyszeć przez te głośniki. Przecież w radiowęźle średzkim są zbyt częste. Czekamy na poprawę.

I my też.

Niebezpieczne zendenie

Chyba to żadnym innym miejscu tłum gapiów nie zbiera się tak szybko i wcześnie, jak we Wrocławiu. Niech się zdarzy ja kiś drobny wypadek, na ulicy, zaraz ktoś tworzy się obrzymia zbiegowisko, zamiera ruch uliczny, stają tramwaje i autobusy, urzędnicy wyskoczają na ulicę oknami, kopcą zawodzą żałuje i biegną na miejsce wypadku, przerywa się naukę w szkołach, Zbiegowisko jest zjawiskiem tak niekiłkie, że o przebiciu się, przez zwarty mur ciekawskich nie ma mowy. Nawet milicjant i lekarz z trudem przedostają się do leżącej na chodniku ofiary.

Niedawno na ulicy zem dnia zemdlała pani. Nieżychmiast wokół zemdlo nej utworzył się zwarty tłum gapiów, nie mogąc przejść na myśli przynieść szklankę wody, lub zatelefonować po lekarza. Przypatrywano się tylko ciekawie, a ze co stoi dalej, nawet nie.

— Rozwalcie się, my też chcemy widzieć!

Nałtok się ze tak wielki, że nieszczęśliwej kobiecie gołeptano z palce, rozetnano ucho i podbito łychmiast tworzy się olbrzymia zbiegowisko, zamiera ruch uliczny, stają tramwaje i autobusy, urzędnicy wyskoczają na ulicę oknami, kopcą zawodzą żałuje i biegną na miejsce wypadku, przerywa się naukę w szkołach. Zbiegowisko jest zjawiskiem tak niekłie, że o przebiciu się, przez zwarty mur ciekawskich nie ma mowy. Nawet milicjant i lekarz z trudem przedostają się do leżącej na chodniku ofiary.

Niedawno na ulicy zem dnia zemdlała pani. Nieżychmiast wokół zemdlo nej utworzył się zwarty tłum gapiów, nie mogąc przejść na myśli przynieść szklankę wody, lub zatelefonować po lekarza. Przypatrywano się tylko ciekawie, a ze co stoi dalej, nawet nie.

— Rozwalcie się, my też chcemy widzieć!

Nałtok się ze tak wielki, że nieszczęśliwej kobiecie gołeptano z palce, rozetnano ucho i podbito łychmiast tworzy się olbrzymia zbiegowisko, zamiera ruch uliczny, stają tramwaje i autobusy, urzędnicy wyskoczają na ulicę oknami, kopcą zawodzą żałuje i biegną na miejsce wypadku, przerywa się naukę w szkołach. Zbiegowisko jest zjawiskiem tak niekłie, że o przebiciu się, przez zwarty mur ciekawskich nie ma mowy. Nawet milicjant i lekarz z trudem przedostają się do leżącej na chodniku ofiary.

„Rozrywki" kuriarne

Przyjeżdżamy do małego miasteczka. Zachodzimy do miejscowej obwieszczeń, aby zasięgnąć „języka" na temat życia miasta.

— Czy są tu jakieś rozrywki? — pytamy.

— Oczywiście — odpowiada uprzejmy gospodarz. — Czy pani pozwoli czyszą, czy zakrzyczą?

Bolesław Wójcicki — **Niemcy, których nie znamy (2)**

Dwa światy w jednym mieście

Od specjalnego wysłannika

Na przykładzie Berlina widać najlepiej, że najokrutniej sza nawet wojna sama przez się niczego jeszcze nie rozwiązuje — ani nie zapobiedzie drugocącą klęska. Istotne jest to, że ludzie żyć będą — na zgliszczach i ruinach obłędu nacjonalistycznego. Istotne jest, jakie wnioski wysnują. Jakie wnioski pomogłe im — czy też przeszkodzi — wysnuć zwycięzca.

Gdyby któś krążąc, jesienią 1949 roku, po ulicach Berlina — niczego absolutnie nie wiedział o imperializmie amerykańskim, jego planach i wysiłkach zgalwanizowania nacjonalizmu niemieckiego, gdyby ten któś, całkowicie nie uświadomiony, niczego nie wie dział o złowrogiej treści kapitalizmu i przeoczył nawet takie wielojęzyczne, zbyt widomy gołym okiem znak podziału Berlina na sektor radziecki i sektory „zachodnie" — załóżę się, że bardzo szybko zorientowałby się we wszystkich sprawach, włócząc się ulicami Berlina. I na konkretnych zjawiskach, występujących tutaj jak na dłoni, w jaskrawym — ale jakże prawdziwym skrócie nauczyłby się problematyki XX wieku. I rozszyfrowałby istotny sens walki, jaka się dziś toczy nie tylko w Berlinie i nie tylko w Niemczech.

KONTRASTY

W Berlinie „wschodnim" nie ma bezrobotnych. W Berlinie „zachodnim" całkowicie bezrobotnych jest 250.000 (na ok. 1,5 mil. ludności), tak że co 3-ci zdolny do pracy mieszkaniec sektorów „zachodnich" jest pozbawiony pracy. Do tego doliczyć należy ok. 100 tys. częściowo bezrobotnych, pracujących po 2—3 dni w tygodniu.

W Berlinie „zachodnim" od budowuje się wyłącznie „etap Marszałkowskiej" z 1945 r. — parterowe lokale sklepowe. Któregoś dnia na Kurfürstendamm stanęliśmy jak wryci przed wielką tablicą, szumnie reklamującą szereg przedsiębiorstw, odbudowujących właśnie parterowy blok sklepów: warsztat handlowy burżuazji.

W Berlinie „wschodnim" rosną sterty równo ułożonych cegieł, co niedziela ochotnicze brygady młodzieżowe usuwają gruz, nierzadko zobaczyć już można rusztowania wokół domów mieszkalnych.

W Berlinie „zachodnim" skłepy zaopatrzone są w luksusowe towary, olśniewające artykułami skórzanej, wytwornej konfekcji, wyszukanych smakołyków. I najbardziej antyradziecki, najzaciekliej bodaj antykomunistyczny zachodnio - berliński dziennik, „Telegraf" pisał w numerze z dnia 22 bm. iż istnieje obawa, że nie tylko wolne (tj. poza kartkowe) artykuły spożywcze oraz luksusowe towary pozostaną w sklepach na wystawach, lecz że wielu (berlinczyków „zachodnich") nie zdoła wykupić nawet przydziałów kartkowych.

W Berlinie „wschodnim" nie ma luksusów, ale nie ma i nędzy. W Berlinie wschodnim fabryki, które należały do wielkich koncernów i przestępczego wojennego, stanowią „Volkseigene Betrieben" — własność ludu. Dzięki wysiłkowi produkcyjnemu przodowników pracy, zwanych w Niemczech „aktywistami" — otwarte zostały magazyny wolnej sprzedaży (H. O. — Handelsorganisation), gdzie można po cenach wprawdzie wyższych od kartkowych — zaopatrzyć się w dodatkową żywność oraz w towary przemysłowe. Ludzie pracy żyją jeszcze bardzo skromnie, ale widzą przed sobą perspektywę poprawy.

W Berlinie „zachodnim", pełno na ulicach czarnogiedziarzy, kombinatorów, wszelkiego rodzaju podejrzanych płaszów (dziesiątki i nocnych), — „Ami, ami" — szepcą ci do ucha handlarze papierosów amerykańskich. Roty, zdrowy, ponury mężczyzna wyciąga natarczywie rękę: żebrze! W eleganckich, okratowanych stoiskach, wysuniętych na kres dek szerokiego chodnika Kurfürstendamm linią modele bałowych sukien, powiewnych jedwabi, amerykańskich nylonów, amerykańskich maszyn do pisania. A obok — wyryty na metalowej tablicze napis: „Einbroch zweckbef Lebenswichtige Teilen ausgebaut!" (Włamanie bezcelowe! Najważniejsze części wymontowano!)

DWIE IDEOLOGIE — DWA PROGRAMY

W Berlinie „wschodnim" na każdym kroku widnieją hasła pokoju, przyjaznego współżycia z innymi narodami, widnieją afisze głoszące, że trwała i niezmienna jest granica na Odrze i Nysie. Pod gołowiem Picassa — zawiadomienie o wystawie grafiki polskiej. I o premierze sztuki Kruczkowskiego (tytuł polski: „Niemcy") w „Deutsches Theater", w najlepszym teatrze Berlina. W księgarniach na honorowym miejscu — nowe wydanie książki Aleksandra Abusicha „Der Irrweg einer Nation" (Bezdroża pewnego narodu) z podtytułem „Przyczynęk do zrozumienia historii Niemiec". I mnóstwo innych, nowo wydanych antyfaszystowskich książek. Poza tym — odczyty, kursy dokształcające, wystawa higieny...

W Berlinie wschodnim, w całych Niemczech wschodnich trwa wielka, wytężona praca higieny psychicznej, której celem — uleczenie długo dęprawowanego narodu.

A w Berlinie „zachodnim"? Tu w kioskach, i księgarniach — na honorowym miejscu rozłożył się „Hitler als Feldherr" napisał von Franz Halder. Der ehemalige Chef des Generalstabes berichtet die Warheit" (Hitler jako wódz naczelny armii, przez Franza Haldera. Dawny szef sztabu (Hitlera) odsłania prawdę!") — i mnóstwo podobnych utworów, dotyczących osobiste go, erotycznego, artystycznego i poetyckiego życia ukochanego fuehrera. I niezliczone mnóstwo literatury i prasy — nienawiści i nacjonalizmu, z wszelkiego rodzaju hurrrewizjonistycznymi „Heimatzeitungen der Vertriebenen" (ojczyźniane czasopisma wygnanych") na czele. Ponadto reklamy dwuznacznych, a raczej bardzo jednoznacznych „Damenmingkampfe" („Walki zapaśnicze kobiet") i rekla my najnow. arcydzieła Hollywoodu „Mord in Extase" („Mord w ekstazie") i reklamy różnego rodzaju przybytków nocnych. Dwieście pięćdziesiąt tysięcy bezrobotnych i — „Wollen Sie sich nicht amusieren?" („Nie chce się pan zabawić, pobiedz sobie?")

W niedzielę przed południem można także pójść na „patriotyczny" wiec, na którym „nadburmistrz" zachodnio-berliński, „socjaldemokrata" Reuter, agent von Papena z okresu wojny, rozgrzeje serca krzykliwymi atakami na granice na Odrze i Nysie i wiżą utraconego Lebensraumu... To przecież również należy do programu, opłacanego przez możnych protektorów zza oceanu...

Wracając przechodząc z „Ost"u" na „West" — myślałem o dwóch pięknoduchach — a nie brak ich i u nas — co to z przekasem wyrażają się o „uproszczonym", „czarnobiałym" ujmowaniu rzeczywistości kapitalistycznej. W Berlinie zachodnim widać, jak bardzo kapitalizm w taki właśnie „czarno-biały" sposób upraszcza rzeczywistość, jak bardzo, w taki właśnie brutalny sposób, demoralizuje jednostki i grupy.

* * *

Dwa światy w jednym mieście. Dwie koncepcje, z których jedna rozwiązuje zagadnienie niemieckie, przekształcając Niemcy w pokojowy i postępowy kraj — druga to zagadnienie świadomie zabagnia, aby w trujących kwa ściach nieuczciwej i nacjonalizmu kuć znowu odwetowe, neohitlerowskie narzędzie wojny.

O tym, jak się te dwoma pracę prowadzi na płaszczyźnie „ideowo-kulturalnej", i o tym, jak antyfaszystowskie Niemcy te zbrodnicze wysiłki zwalczają — w następnej korespondencji.

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W 60-lecie śmierci Mikołaja Czernyszewskiego

„Historyczne znaczenie każdego wielkiego Rosjanina określa się miarą jego zasług wobec ojczyzny, jego godność — siłą patriotyzmu" — pisał Mikołaj Czernyszewski. Słowa te doskonale można zastosować do ich autora.

Lenin wyraził się, że „Czernyszewski — to jedyny rzeczywiście wielki pisarz rosyjski, który potra fił od lat 50-tych do 1888 roku pozostać na stanowisku materialistycznej filozoficznego".

Spośród licznych utworów Czernyszewskiego, z których każdy świadczy o jego wielkim talencie, najlepszym i najbardziej popularnym jest powieść „Co robić?"

Poprzez karty tej powieści przebija gorące uczucie wielkiego patrioty, który wierzy w swój naród i jego wielkość, w jego zasną, szczęśliwą przyszłość. Wystąpił w niej heroizmem ludzi, jako prasz: rewolucjonista. Wskazując na konieczność interesów klasowych społeczeństwa, w którym żył, pod kreślał konieczność rewolucyjnej walki z przebrzadłym życiem, która dawał heroiczny wyrok na współczesną sobie rzeczywistość.

„Co robić?" stanowi nowy rodzaj w przedrewolucyjnej literaturze rosyjskiej, jest powieścią społeczno-filozoficzną. Powieść „Co robić?" została natychmiast po opublikowaniu umieszczona na indeksie ówczesnej carskiej. Był to jeden ze środków walki caratu przeciwko ideom wielkiego rewolucjonisty.

Za swoją działalność Czernyszewski skazany został na 7 lat katorgi i dożywotnie zesłanie na Sybir. Szlachetna służba dla ojczyzny i narodu kosztowała go 21 lat twierdzy, katorgi i zesłania. Do końca życia walczył o swoje wielką sprawę o szczęście narodu i ludzkości. Do końca wierzył w zwycięstwo swojej prawdy. I miał pełne podstawy powiedzieć przed śmiercią: „Ja dobrze służyłem swojej Ojczyźnie i mam prawo do tego".

Wzrost produkcji przemysłowej i rolnej

W roku powojennej pięciolatki, równocześnie z odbudową przedsiębiorstw lekkiego przemysłu wyższonych podczas wojny, tworzy się w różnych rejonach kraju nowe fabryki, wyposażone w najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny. W III kwartale bieżącego roku zanotowano — w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego — zwiększył produkcję kredzeń o 6 pro cent, masyn przędzalniczych — o 47 proc.

Państwo radzieckie zaopatruje przemysł lekki w rosnącą ilość wysokogatunkowego surowca. Z roku na rok zwiększają się zasiewy bawełny, ulepsza się jej gatunki, podnosi się poziom agrotechnicznej uprawy, obsiewa czemu wzrasta urodzajność tego niewrzykie cennego surowca przemysłowego. W roku 1948 plony bawełny, podobnie jak innych upraw technicznych, są lepsze niż w roku ubiegłym i przekraczają poziom przedwojenny

Radzieckie teatry dla dzieci

Spośród 127 teatrów, obsługujących na terenie ZSRR wyłącznie dzieci i wystawiających sztuki w 18 językach dla około 4 milionów młodocianych widzów rocznie — 8 znajduje się w Moskwie. Najwięcej z nich, Centralny Teatr dla Dzieci, otwarty w 1926 r., zbudowano w stolicy na placu Swierdłowa, obok najstarszych w państwie teatrów: Wielkiego i Małego.

Radzieckie teatry dla dzieci wy stawiają sztuki historyczne, poświęcone bohaterom Wojny Domowej i Wojny Ojczyźnianej, sztuki czynie ze tle współczesne. Życia narodów ZSRR ukazywane tyzowane opowieści o przygodach, bajki i komedie muzyczne.

Radzieckie teatr dziecięcy od pierwszych dni swego istnienia był poważnym ośrodkiem pracy postępowej młodzieży świata zna łazły wyraz w jego uchwałach. Kongres zobowiązał wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe i całą postępową młodzież na walce.

Konsolidacja młodzieżowych sił w Polsce postępowej jest dniem na dzień. Nasz Zjazd Wojewódzki jest tego pełnym wyrazem. Wypełniając wolę większości młodzieży polskiej, ZMP-owska organizacja mobilizuje swe siły i prężność całego młodego pokolenia do walki o pokój.

Stoją na naszej drodze ciem ne siły ginącego świata, o który pisał jeszcze Marks w swym Manifeście Komunistycznym, siły kapitału międzynarodowego i służącego mu pajęcza Piłsudski. Ilustrowane.

W stworzeniu takich obrazów ley bodaj ecy ze na pełnią funkcja wychowawcza dramaturgii dziecięcej.

Z chwilą ich powstania rozpoczął się czynny udział teatrów dziecięcych w formowaniu świadomości młodego wieka, wychowywanego także przez teatr na człowieka dzielnego, pełnego radości życia, pokonującego przeszkody, heroicznego syna wielkiego kraju socjalizmu.

Jan Karst

Przewodniczący Zarządu Wojew. ZMP

Młodzież w obozie pokoju

I Zjazd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej podsumuje dzisiaj wyniki 15-miesięcznej pracy naszej organizacji.

ZMP jest nierozłączną częścią składową obozu demokracji polskiej — realizuje więc w swych pracach wszystkie postulaty, zamierzenia i zadania obozu demokracji polskiej z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele.

Z faktu tego oraz przez to, że ZMP jest jedyną ideowo-wychowawczą organizacją młodego pokolenia, wynika bierowniczy i przodujący charakter naszej organizacji w ruchu młodzieżowym.

ZMP jest reprezentantem interesów, wyrazem dążeń ogromnej większości młodzieży polskiej. Wchodzi ona w skład ZMP, bądź też jest skupiona wokół ZMP w szerokim froncie młodzieży, tworzącym się w walce o pokój i w pracy dla Polski Ludowej.

Wspólne są przecież cele i zadania całej młodzieży — wal ka o trwały pokój światowy, walka o wzrost dobrobytu w naszym kraju — co w przełożeniu na język dnia codziennego oznacza walkę o wzrost, o ilość i jakość produkcji, walkę z obcymi, wrogimi nam siłami imperializmu anglo - amerykańskiego, który chciałby także i polskiemu ludowi odebrać zdobycze.

Każdy młody chłopiec czy dziewczyna, któremu droga jest Polska Ludowa, ojczyzna ludu pracującego jest w szeregach naszych młodych bojowników o pokój i postęp, jest razem z nami i choćby nie był członkiem ZMP — widzi w ZMP realizatora swoich marzeń i dążeń, obrońcę i reprezentanta swoich interesów. Może więc powiedzieć, że ZMP jest reprezentantem całej postępowej pracującej i uczącej się patriotycznej młodzieży polskiej.

Zjazd Wojewódzki, sejm młodzieży Dolnego Śląska jest więc ważnym wydarzeniem w życiu całej młodzieży naszego województwa jest podsumowaniem jej osiągnięć, jest wyrazicielem jej niezłomnej woli walki o trwały pokój i sprawiedliwość społeczną.

Ubiegły rok naszej pracy był okresem wielkich wydarzeń politycznych w kraju i za granicą. W Polsce ostatecznie, raz na zawsze zwyciężyły i skonsolidowały się siły pokoju i postępu. Również w świecie zwyciestwa chińskiej Armii Ludowej, utworzenie Demokratycznej Republiki Niemieckiej, stałe demaskowanie podżegaczy wojennych, wzrost wpływów partii komunistycznych, osiągnięcia gospodarcze i polityczne Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — dowodzą stałego marszu naprzód sił postępu i pokoju.

W tej wielkiej, gigantycznej walce o pokój młodzież nie pozostaje na uboczu. Wszak pokój leży w najżywotniejszych interesach młodzieży, która walczy o pokojowej, wolnej od ucisku kapitalistycznego pracy wizji perspektywy swego rozwoju.

Wspaniałym wyrazem niezłomnej woli młodzieży całego świata był Kongres SFMD w Budapeszcie. Dążenia całej postępowej młodzieży świata zna łazły wyraz w jego uchwałach. Kongres zobowiązał wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe i całą postępową młodzież na walce o pokój.

Konsolidacja młodzieżowych sił w Polsce postępowej jest dniem na dzień. Nasz Zjazd Wojewódzki jest tego pełnym wyrazem. Wypełniając wolę większości młodzieży polskiej, ZMP-owska organizacja mobilizuje swe siły i prężność całego młodego pokolenia do walki o pokój.

Stoją na naszej drodze ciem ne siły ginącego świata, o który pisał jeszcze Marks w swym Manifeście Komunistycznym, siły kapitału międzynarodowego i służącego mu pajęcza Piłsudski. Ilustrowane.

W stworzeniu takich obrazów ley bodaj ecy ze na pełnią funkcja wychowawcza dramaturgii dziecięcej.

Z chwilą ich powstania rozpoczął się czynny udział teatrów dziecięcych w formowaniu świadomości młodego wieka, wychowywanego także przez teatr na człowieka dzielnego, pełnego radości życia, pokonującego przeszkody, heroicznego syna wielkiego kraju socjalizmu.

Swieże owoce przez całą zimę

WARSZAWA (PAP) Centrala Spółdzielni Ogrodniczych zapoczątkowała w br. na szeroką skalę budowę nowych i przebudowę starych przechowalni owoców. W przechowalniach magazynowana będzie duża ilość owoców z tegorocznych zbiorów. W zimie i na wiosnę owoce te w miarę potrzeby — będą dostarczane na rynek.

Przedrukowujemy artykuł znakomitego pisarza i publicysty radzieckiego, napisany specjalnie dla „Rzeczypospolitej" (red.).

Ilja Erenburg

Rośnij okryta chwałą Warszawo!

Bywa miłość łatwa, która wkracza niepostrzeżenie w życie człowieka i stąpa równym kwiecistym polem.

To miłość, idąca rozważnie i podawszy skrzydeł.

Poeci o niej nie piszą, bo nie porywa człowieka. Niezahartowana w ogniu przeciwności — krucha jest jak niewypalona glina. Trwać może długo, ale pod warunkiem, że nie wystawia się jej na próby. Łatwo przychodzi i łatwo odchodzi, jest bowiem stworzona do sielanki, nie do bohaterskiego zrywu.

Istnieje jeszcze inna miłość — zdobywana kosztem takiej męki i wysiłków, że — zda się — serce ludzkie im nie podoła. Ale serce zahartowane w ogniu takiej miłości staje się bardzo mocne. Ta miłość jest droższa ponad wszystko, jest silniejsza od śmierci.

Cofając się myślą wstecz, musimy przyznać, że nasza wzajemna miłość, nasza przyjaźń nie przyszła nam łatwo. Marzył o niej Puszkin, gawędząc z Mickiewiczem, pielęgnował ją Hercen, w życie wcielał Czernyszewski. Ale władcy starej Rosji nie przestawali siać nienawiści między naszymi narodami.

Dziś nie wstydzimy się i przy jaźń nasza będzie trwała wieczna. Scementowała ją krew radzieckich i polskich żołnierzy, wróciły ją groby bohaterów — od Wołgi aż po Odrę. Jest to przyjaźń podwójnie dla nas cenna, bo nie łatwo ją osiągnęliśmy, a tym nikomu nie pozwolimy tej zmącić.

Rosjanie i Polacy mają poza sobą wielką i bogatą historię — to nie koloniści znad Michiganu. Nie będą zwodzili się te dwa narody. Wiele dały one ludzkości i wzajemnie są sobie potrzebne, bo wzajemnie się uzupełniają.

Nam niezbędne są poezje Mickiewicza i Słowackiego, jak Polakom dzieła Puszkina i Lermontowa. Nam równie drogi jest Wawel, jak Polakom kijewski sobór św. Zofii. Nam równie droga jest muzyka Chopina, jak Polakom muzyka Mussorgskiego. Jesteśmy sobie potrzebni wzajemnie; rozumiemy się w radości i w smutku, w walce i w pracy.

Polska przez z górą sto lat zakuta w kajdany, a nie tracąca wiary w wolność, bohaterstwo i triumf sprawiedliwości. Polska, która swój przesiedlony sztandar wolności niosła przez wszystkie kraje Europy. Polska, która walczyła na barykadach Paryskiej Komuny i Madrytu, Polska, z której ideałów wyśmiewały się paryskie snoby i londyńscy obłudnicy — ta Polska zawsze młoda i wieczna — teraz kroczy z nami raźnie przy ramieniu na czele ludzkości. Nie będzie już więcej wystawać w przedpokojach zachodnio - europejskich liberałów, by przypominać im o swym istnieniu. Dziś już nie prosi lecz żąda. Stała się krawiem wielkim — nie tylko obszarem ale i duchem, stała się Polską rzeczywiście ludową.

* * *

Widziałem, jak Polacy odbudowują Warszawę. To musi wstrząsnąć, tyle w tym miłości, tyle patosu, tyle natchnienia! W dziejach narodu polskiego została napisana nowa wspaniała karta o ludziach, którzy dowiedli, że miłość rycerzy Feniks, odradzający się z popiołów, jest ptakiem polskiego chowu. Widziałem, jak zmartwychwstał starodawny Wrocław. Widziałem studentów, którzy po wykładach budowali domy. Widziałem artystów, którzy utrwalają na płótnie nową Polskę. Widziałem ocalałe zabytki Krakowa, jego omszałe kamienie i jego wesołą dziatwę. Widziałem bohat. budowniczych prasy W-Z i dzielnych górników tworzących z zapałem nowe życie. Widziałem polskich poetów, łączących urok starych romantyków z młodą wiarą w jutro.

I dawniej bywałem w Polsce, i nie wczoraj narodziła się moja przyjaźń dla narodu polskiego, ale teraz dopiero mogę powiedzieć, że dumni jesteśmy z ducha Polski, z jej bohaterstwa w walce i z jej trudu w pracy.

Nowa Polska i my mamy wielu wspólnych wrogów. Nie są to Francuzi, ani Anglicy, ani Amerykanie, ale właśnie wrogowie ludu francuskiego, ludu amerykańskiego i ludu rykańskiego. Są to ludzie, którzy kochają swoje złoto i cudzą krew.

* * *

Krzyczą bardzo głośno, mają bowiem dość gazet i radiowozów. Przepiszcie powiedzie Polaków z nami i zagarnąć Polskę w swe ręce, by uczynić z niej kolonię dla swych przedsiębiorczych businessmanów. Widocznie jednak nie znają oni dziejów Polski: nasz ród nigdy nie handlował swoją ojczyzną. Polska nie jest hotelem ani kamienicą czynszową, lecz domem dumnego narodu, w którym każdy kamień zroszony jest potem i krwią bohaterów.

Czasem ci „niby przyjaciele" zrzucają maski — oczywiście tylko u siebie w domu. Niedawno odpowiadałem na napaść czasopisma „Europe-Amerique", które dowodziło, że Polacy „ukradli Breslau". Oto teraz leży przede mną odpowiedź. Ci panowie nie dają za wygraną. Polecono im przekupić ruhrskich magnatów i bonnskich gestapowców. Więc wysilają się. Pisza: „byliśmy w Breslau i nie znaleźliśmy tam absolutnie żadnych polskich zabytków. Breslau, kwitnące miasto hanzeatyckie, należał kolejno do Czech, Austrii i Prus i nigdy nie był polskim miastem."

Pozostawmy jednak w spokoju tych archeologów z nieprawdziwego zdarzenia. Bez względu na to, czy tego chcą czy nie chcą, Wrocław należy do Polski i zawsze do niej należeć będzie. Pragną tego wolne narody, które nie pytają o pozwolenie ani „Europe-Amerique", ani waszyngtońskich monowiców, ani pisma. Polska należy do Polaków — brzmi rota przysięgi wszystkich Polaków. Tak żądali od Murmańska do Kantonu i od Kaukazu do Tirany.

Rośnij, wspaniała Warszawo! Niech uśmiechają się two je piękne dziewczęta, niech huczą fabryki Wrocławia, niech kwitną kwiaty na krakowskim rynku. Niech płoną wiersze polscy poeci. Nie są sami: nie sprzeniewierzyliśmy się naszej miłości. Nie sprze-

Ambicja — to wielka rzecz

Studenci kopią buraki

„Praktyczna lekcja" słuchaczy wydz. rolniczego

Samochód, kierowany wprawną dłonią ob. Mroczka, szofera administracji majątków uniwersyteckich, mija wraz z nami most Chrobrego, przecina przedmieście Swojec i wkrótce zbaczamy w dróżkę polną, a oczom naszym ukazuje się buraczane pole, na którym robiono jest od młodzieży, kopiącej buraki. Chłopcy i dziewczęta, większość w czapeczkach akademickich — uwija się zręcznie i szybko wśród rosnących kopczyków wydobytych buraków pastewnych.

Jacy to akademicy i dlaczego tu pracują?

Są to wszystko studenci Wydz. Rolniczego Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy majątki doświadczalne swej uczelni traktują jako swój najcenniejszy warsztat praktycznego naukowy. Długotrwała susza jesienna i stwardnienie gleby sprawiły rolnikom wiele kłopotu z wydobyciem buraków ze skamieniałej niemal gleby. Na zebraniu akademickim student 3-go roku Henryk Noga, członek ZAMP-u, rzucił myśl, żeby koledzy wszystkich lat studiów rolniczych, jako czyn dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu stronnictw ludowych zadeklarowali pewną ilość dniówek i pomogli wykopać buraki w najbliżej od Wrocławia położonych majątkach ich uczelni.

Inicjatywa spotkała się z ogólną aprobatą. 300 studentów zadeklarowało na najbliższą sobotę, wolną od godzin wykładowych, 300 dniówek. Ob. Pasik rozwinął jeszcze tę myśl proponując współzawodnictwo grupowe (po 20 osób) i poszczególnych lat studiów. Propozycja znalazła pełny oddźwięk.

Porozumiano się z administratorem majątków uniwersyteckich, inż. Kollatorowiczem, opiekunem i bardzo cenionym kierownikiem studentów, odbywających praktyki. Wyznaczono dzień. Poproszono o dostarczenie narzędzi.

W sobotę dzień był pogodny, a nie gorący. O godz. 7.30 samochody przewiozły na pola Swojca studentów 1, 3 i 4 roku, a na pola dalszych Strzegonowie — słuchaczy 2 roku.

Przed gromadką ze Swojca leżało pole 4 ha pastewnych buraków, które postanowiono całkowicie oczyścić. Każdej grupie, posiadającej własnego starostę, przydzielono 2 rzędy buraków i rozdano „podrywacze", rodzaj długich widełców, zwanych popularnie „dziabkami".

— Kolega kopie, koleżanka obcina i rzuca buraki na kopczyki — zarządził starosta.

Robota ruszyła z kopyta. Dziewczęta przezornie zaopatrzyły się w noże kuchenne zabrane z domów.

Po prostu „buchnęłam" z kuchni nóż — oświadczyła mi roześmiana jasnowłosa studentka. — Wyobraźam sobie, jak go tam szukają.

Ziemia jest b. twarda i bukrakt też, a noże niezbyt ostre. Odczuł to nie jeden palec dziewczęcy. To też na punkcie sanitarnym, gdzie przedstawiciele Koła Medyków, ob. ob. A. Sapiński i M. Mikłaszewski rozłożyli swą podręczną apteczkę, po pół godzinie interwencji pracy — siedziała już pierwsza pacjentka z obandażowaną dłonią, co nikomu nie zepsuło humoru i nie osłabiło zapału do współzawodnictwa.

Bo ci rolnicy — te straszne zgrany, miły, wesoły ludek, tworzący jakby jedną wielką rodzinę. Docinają sobie z humorem, w chwilach przerwy w tej szybkiej robocie — chodzi przecież o zwycięstwo we współzawodnictwie — zagryzają surową rzepę, bo obiecanych bułek i mleka jeszcze do dostarczono.

Najliczniej stawił się I-szy rok. Wiadomo — najmłodsi zapaleńcy. Ogółem przybyło 70 proc. studentów. Reszta nie mogła dziś stanąć do roboty, mając gdzie indziej pilną pracę, ale dniówkę odrobią w innych majątkach.

Po ciężkiej robocie, wesoły lunch, tworzący jakby jedną wielką rodzinę. Docinają sobie z humorem, w chwilach przerwy w tej szybkiej robocie — chodzi przecież o zwycięstwo we współzawodnictwie — zagryzają surową rzepę, bo obiecanych bułek i mleka jeszcze do dostarczono.

Najliczniej stawił się I-szy rok. Wiadomo — najmłodsi zapaleńcy. Ogółem przybyło 70 proc. studentów. Reszta nie mogła dziś stanąć do roboty, mając gdzie indziej pilną pracę, ale dniówkę odrobią w innych majątkach.

Bo ci rolnicy — te straszne zgrany, miły, wesoły ludek

SŁOWO SPORTOWE

Sportowcy na starcie

Cały Wrocław na trasie wyścigu

DO Komitetu Wyścigu nadeszły zgłoszenia ludowych zespołów sportowych z Brzegu i Trzebnicy. Mieldują swoich kolarzy kluby i koła! Odwiedzają miejsce zapisów do niedzielnego wyścigu „Słowa Polskiego", posiadacze rowerów nie należący do żadnego klu but!

Zaczną oni uprawiać sport wyczynowy po uzyskaniu sukcesów w naszej imprezie. Wrocławski Związek Kolarski, współorganizator wyścigu „Słowa Polskiego", który ma na celu uświetnienie uroczystości 5-lecia Spółdzielni Wy dawniczej „Czytelnik", przypomi naja ważniejsze warunki regulaminu:

Wyścig przebiegać będzie ulica mi Wrocławia.

Trasa wynosi 15 km.

„Start honorowy dla obu grup o 10,30 sprzed gmachu „Słowa Polskiego", ul. Oławska 10.

Start dla posiadaczy kart wyścigowych o godz. 11, a dla zawodników niestowarzyszonych i kobiet o 11,15 (z placu Młodzieżowego).

Wyścig odbywa się o nagrodę przechodnią redakcji „Słowa Polskiego" z tym, że zwycięzcy poszczególnych biegów otrzymają nagrody w postaci żetonów i książek.

Nagroda główna przejdzie na własność zwycięzcy po trzykrotnym kolejnym sukcesie lub pięciokrotnym w ogóle.

Wyścig rozgrywany będzie co rok, a trofeum przechowywane powinno być w świetlicy tego klubu, którego członkiem jest zwycięzca.

PODAJEMY DALSZE ZGŁOSZENIA ZAWODNIKÓW

W konkurencji kartkowiczów: 21) Rajczyba St., 22) Rajczyba L., 23) Jurkowski J., 24) Gorczyca L., 25) Basiuczyński O. (wszyscy Ogniwo), Pierwszy krok: 26) Andrzejczyk Stefan, 41) Mamaj Sergiusz, 42) Chomentowski Julian (koło „Czyn" przy Czytelniku), Hitleman (ZKS) Wrocław), 43. Łopato Jan koło przy PKP, 44 Woźniak R, koło przy Miejsk. Przedsiębi. Budowl., 45 Milińczyk (Społem), 46 Kobryń (Społem), 47 Kubin (Ogniwo), 48) Rutkowski H. (Spół Ogniwo), 49 Sanitarna Technika 49) Nowogrodzki M., 50) Buczma R., 51) Tomczak E., 52) 53) Majda Jan, 53) Sosień St., 54) Szulc H., 55) Senfura J., 56 Wajs L., 57) Woś J., (wszyscy Ogniwo), 58) Czarny L., 59) Krysiński D., 60) Onis J. (Zakłady Graficzne), 61) Monieczewski A., 62) Gawrotski St., 63) Kobiec J., 64) Król K., 65) Stafroń, 66) Bocianowski A., 67) Szpilewski St., 68) Gościdzik M. K. 69) Rendoricz J., 70) Nowosad J., Zuszkiewicz Z., 71) Chrupo L. (nie stowarzyszeni).

Do wyścigu kobiet — 6) Filipowicz N. (Kolejarz).

Do listy będzie oko... 20 kolarzy wsi, którzy nie jali nam nazwisk zgłaszając t... co czy fre kandydatów do nagrody.

W grupie kartkowiczów startować będą rzecz jasna, zawodnicy wszystkich klubów kolarskich Wrocławia.

W niedzielę zobaczymy zatem przyjaciół roweru, którzy zgłoszą się na starcie.

Pierwszy masowy wyścig kolarski organizowany przez „Słowo Polskie" jest bowiem manifestacją przyjaźni naszych czytelników z redakcją. Jest dowodem tego, że w kołach sportowych; zespołach ludowych zrozumiano dobrze intencję uchwał aktywów sportowych całej Polski i że połączono podwójny pod wielką tężyznę milony ludzi" masę zaprzyjaźnionego ze sportem społeczeństwa!

Dudek może grać w piłkę

Związkowiec jeleniogórski zawiesił w czasie przerwy letniej zawodnika Dudka na 6 miesięcy za niesubordynację. Z chwilą rozpoczęcia się rozgrywek o mistrzostwo klasy B, zarząd klubu zawiesił Dudkowi wykonanie kary. W międzyczasie okręg w swoim komunikacie zatwierdził poprzednio nałożoną dyskwalifikację i Dudek ale mógł brać udziału w grach o mistrzostwo.

Na prośbę zawodnika Dudka zarząd okręgu na swoim ostatnim posiedzeniu zawiesił z dniem 27. 10. br. karę na okres trzech miesięcy.

Karpacz

ośrodkiem sportów zimowych

GRN w Karpaczu, wspólnie z zarządem uzdrowiska przystąpiła do doprowadzenia do stanu używalności wszystkich urządzeń zimowo zimowych, po uporządkowaniu skoczni, podjęto obecnie prace przy budowie trybun, które będą mogły pomieścić kilka tysięcy widzów. W najbliższym czasie projektuje się założenie nowych band na torze bobsleyowym.

7-my milion na nr 12484
pół miliona na nr 58104
ZNÓW W KL. II 57 LOTERII
u MORAYNEGO
Wrocław, ul. Stalina 27 i Gen. Świerczewskiego 53
Oto KOLEKTURA, gdzie mieszka SZCZĘŚCIE! K 4280

„Czytelnik" Księgarnie Spółdz. Wyd.-Oświatowej
kompletują biblioteki, uzupełniają istniejące
Wrocław, Nowotki 13, Stalina 45
Dzierżoniów, Jelenia Góra, Kamienna Góra,
Karpacz, Kłodzko, Legnica, Świdnica,
Wałbrzych, Rynek 14 W 341

ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATÓW WYSOKIEGO O NAPIĘCIA
ZAKŁAD A-12 PRUCZNICA
Poczta i st. kolejowa: Świebodzice D/Śl.
Poszukują:
Głównego Księgowego oraz
Inżynierów Elektryków
Inżynierów Mechaników
Techników Elektryków
Techników Mechaników
na stanowiska w produkcji i ruchu.
Warunki wg. umowy zbiorowej.
Mieszkanie zapewnione.
Zgłoszenia osobiste lub listowne. K-4284

Ci walczą w meczu Szczecin - Wrocław

Definitywnie wyznaczono na mecz Szczecin—Wrocław, który odbędzie się w Hali Ludowej w sobotę o godz. 20-tej, następujących zawodników:

Barw Wrocławia bronić będą od wagi muszej do ciężkiej: **Fada** (Stal), **Sprawski** (Ogniwo), **Pawlak** (Włókniarz N. Sól), **Szczepan** (Stal), **Grymmin i Kula** (Legia), **Krupiński** (Stal) i **Kosturkiewicz** (Związkowiec).

Gości przysyłają **Pińczyńskiego, Górskiego, Ambroża, Pisarskiego i Rutkowskiego**, a więc pięściarzy doprawdy dużej klasy.

Najciekawiej przedstawia się wątka **Kosturkiewicz—Rutkowski i Ambroży—Kula.** Nie bez znaczenia dla bokserа dolnośląskiego będzie spotkanie Krupińskiego z Pisarskim.

Warto będzie być w sobotę o godz. 20-tej w Hali Ludowej.

Ciekawa jest rezerwa, jaką ustawił kapitan Wr. OZB Cybulski. Wygląda ona tak: **Napierański** (Włókniarz N. Sól), **Czajkowski** (Stal), **Szczygielski** (Górnik), **Jurek** (Legia), **Kotaś** (Ogniwo), **Kukurudz** (Spójnia), **J. Urbanowicz** (Gwardia) i **Skibiak** (Włókniarz N. Sól).

Zespół ten doprawdy nie wiele ustępuje reprezentacyjnym kolegom.

„Olimpiada" Związkowców

we Wrocławiu

— Wielkie święto sportowe przygotowujemy za miesiąc — powiedział nam sekretarz Rady Sportowej ORZZ M. Długosz.

Zdradzamy więc naszym czytelnikom część planów jakie projektuje związkowy sport dolnośląski w dniu wielkiego zjazdu aktywistów związkowych naszego okręgu.

— Wszystkie dyscypliny sportowe wystawią najsilniejsze reprezentacje zapraszając do Wrocławia zespoły okręgów sąsiednich. Zobaczymy napewno śląskich bokserów, opolskich pływaków, łódzkich szermierzy gliwickich siatkarzy. Będzie spotkają się prawdopodobnie ze Spójnią z Kłodzką), zapaśników i gimnastyków.

Na basenie Związkowiec — Ogniwo

W niedzielę o godzinie 18 na krytej pływalni przy ul. Teatralnej, rozegrane zostaną zawody pływackie między drużynami wrocławskimi Związkowca i Ogniwa.

Obie sekcje posiadają w swych szeregach zawodników młodych i utalentowanych. Spotkanie dwóch stosunkowo niedawno założonych sekcji zapowiada się bardzo ciekawie i na pewno przyniesie kilka rewelacyjnych wyników, a może i rekordów okręgu.

Sędziego ukarano skreśleniem

Mecz Gwardia - Spójnia jeszcze raz

Niedawno donosiliśmy o przerwanym meczu mistrzostwo A Ligi A w Bielawie, rozegranym między miejscową Spójnią — Soli darność, a wrocławską Gwardią. Przy stanie 3:0 dla gospodarzy, na kilkanaście minut przed końcem meczu, zawodnicy wrocławscy opuścili boisko, motywując tym, że sędzia zawodów ob. Michalski znajduje się w stanie nie trzeźwym.

Po przeprowadzonych dochodzeniach przez Kolegium Sędziów i Wydział Gier i Dyscypliny zapadła nast. uchwała:

Zawody postanowiono powtórzyć, a sędziego Michalskiego, za przekroczenie przepisów, skreślić z listy członków Kolegium Sędziów.

Pozostający dotychczas pod opieką Kuratorium ośrodek na Grobli dzięki pomocy GUKF otrzyma nowe inwestycje wewnętrzne i sprzęt.

W ośrodku trenować będą stale czołowi zawodnicy polscy, a trenerzy znajdą okazję do szkolenia.

Sąsiadujący z ośrodkiem głównym lokal otrzyma któreś z rzeszeń wrocławskich.

NORBERT MIROWSKI
Wytwórnia Pieczątek i Zakład Graweriski
WROCŁAW RYNEK 51
WYKONUJE: PIECZĘCIE GUMOWE, DATOWNIKI, ETYKIETY, WYZYWOŃKI, STEMPLE METALOWE, SZABLONY, PLOMBOWNICE, SZYLDY EMALIOWANE
K-4185

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE komplety, pojedyńcze, pianina, sprzedamy kupno-sprzedaż Stalina 111. K 4171

ŁOZYSKA kulkowe samo chodowe wszelkich typów poleca po cenach przystępnych Paciorek Mieczysław, Kraków, ul. Starowiślna 66, tel. 564-46. K 4312

FUTRA przerabia przyjmuje naprawy wyprzedaż modele, modne kurki Pracownia Kołnierska Wałbrzych, ul. Słowackie go 4a obok kina Polonia

FUTRA, lisy, pelerynki, skórki futerkowe, blamy lis, do sprzedaży komisowo przyjmuje Pracownia Kuśnierska, Wałbrzych, ul. Słowackiego 4a obok kina Polonia K 4111

SPRZEDAM urządzenie pokoju stołowego, gabinet u. sypialnego. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Kasia". 7059

KUPIĘ dobre radio uniwersalne. Oferty „Słowo Polskie" „Radio". 7045

TANIO sprzedam 2-miesięczne szczenięki bernardyny. Namysłów, Szkolna 3, Minajew. 7043

KUPIĘ meble kuchenne i stół rozsuwany, krzesła. Wiadomość „Słowo Polskie" pod „Kuchenne". 7029

PIANINO Firmy Klose sprzedam. Oława, Rynek 4 m. 4. 7044

ZGUBY

SKRADZIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Bolesławiec oraz odznakę wymeldową na Solarewiczowi Stanisławowi i Danucie. 7053

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Rosnik Marian, Prusy 60 oddać. 7047

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks W. H. Nr. 2398 na nazwisko Jerzy Kłymiuk. 7044

ZGUBIONO książeczkę wojskową kartę rozpoznawczą, odcinek zameldowania Czapla Stanisław. 7047

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania — Priefer Andrzej, Świdnica. K 4295

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku Żywowego Nr. 84027 Piotrowska Anastazja, Wrocław. 7038

UNIEWAŻNIAM odcinki zameldowania na nazwiska Bucholski Józef, Wiadysława, Marta, Gertruda, Helena, Krystyna, Jadwiga i Elżbieta zamieszkali w Wielkiej Lipie K. Obornik Śląski. 7024

SKRADZIONO indeks Nr 10637 na nazw. Kurkiewicz Antoni. 7020

UNIEWAŻNIAM kartę RKU — Warszawa na nazwisko Koza Jan. 7012

UNIEWAŻNIAM odcinki zameldowania — Paszek Władysław, Ryszarda, na kaz. Mieszkaniowy Świdnica. K 4256

ZGUBIONO odcinek zameldowania — Dorotiak Andrzej, Świdnica, Kz. Boiko 20. K 4268

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania Kaps Tadeusz — Świdnica. K 4290

ZGUBIONO odcinki zameldowania Halina, Ludwika Kuszkowska — Świdnica, Nowotki 8. K 4303

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania — Pryś Andrzej — Świdnica, Wrocławska 4. K 4262

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania — Świdnica, Puławskiego 12 K (261

ZGUBIONO kartę relokacyjną wyd. Kętrocin — Heimbürger Karol. Świdnica. 7026

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania wydany Ruszów — Pielichowska Maria, zamieszkała Ruszów, powiat Żary. K 4238

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty Nr. 616447 na nazwisko Paulina Chwedorowicz zam. Jelenia Góra, Osiedle Robotnicze 47. K 4252

UNIEWAŻNIAMY koncesję na sprzedaż wyrobów PMS wydaną przez Urząd Akcyzowy Wrocław na sklep Nr. 5 Powszechni Spółdzielczy Spożywców w Brzegu przy ul. Szopena 3. K 4286

POSAD POSZUKUJĄ

PANIENKA po dużej maturze poszukuje pracy. Oferty pod „solidna". 7049

INSTRUKTORKA kursu kroju dziecinnego długoletnia praktyka, poszukuje posady. Oferty „Słowo Polskie" „Kwalifikowana". 7026

WOLNE POSADY

POTRZEBNI stolarze na meble, modelowie i modelowie, Stolarnia, Orzeszkowej 46. 7055

POSZUKUJEMY majstrów-fachowców do produkcji świec, pokostów i odczynni grać inżynieria-chemika. Zgłoszenia: Spółdzielnia „Silar" Wrocław, Pułaskiego 26. 7021

POSZUKIWANI dozorcy tylko ze znajomością Centralnego ogrzewania oraz sprzątaczkę. Pierwszeństwo mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia Brania Pomocy WSH, ul. Kuźnicza 43/45. 7028

POMOC domowa potrzebna od czerwca, Kliczkowska 8 m. 9. 7037

STOLARZE na roboty meblowe potrzebni. Stolarnia, Trzebnicka 62. 7035

POMOC domowa potrzebna zaraz. Kamienowska 23 przedostatni przystanek tramwaju nr. 7 w lewo. 7036

PRZYJMIEMY siłę biurową z znajomością maszynopisania. Zgłoszenia Brania Pomoc MSH, ul. Kuźnicza 43/45. 7028

FRYZJER fryzjerka potrzebni od zaraz na stałe. Kem. Góra, Dworcowa 28. K 4289

POTRZEBNY główny księgowy do Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, Starej Kamienicy zam. Jelenia Góra, wynagrodzenie według umiejętności, mieszkanie zapewnione. K 4293

KOWALA dobrego przyjmiemy natychmiast „Autowest", Wrocław, Ładna 19 7033

LOKALE

SAMOTNY na kierowniczym stanowisku poszukuje od zaraz niekrępującego pokoju w pobliżu tramwaju „A". Zgłoszenia Słowo Polskie „0049". 7040

DOMU jednorodzinnego z ogrodem lub mieszkania 2 pokojowego, łazienka poszukuje. Zgłoszenia pod „Dyskrecja". 7019

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią i łazienką w Jeleniej Górze. Zgłoszenia Jelenia Góra, Słowo Polskie pod „J. N.". K 4291

POSZUKUJĘ komfortowego pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „cena obojętna". 7041

POSZUKUJĘ willę dwurodzinną z większym ogrodem za zwrotem kosztów remontu. Oferty Słowo Polskie pod „Rodzina". 7048

ZAMIENIĘ czteropokojowe z wygodami, okolica Politechniki na podobne dwupokojowe. Oferty Słowo Polskie „Słoneczne". 7054

NAUKA

DO MATURY ogólnokształcącej przyjmuwią profesorowie. Wieczorka nr 64/9. 6995

LEKARSKIE

DR CHALFEN weneryczno-skórne przyjmuje. Stalina 157. 6965

POSZUKIWANIA RODZIN

MARIANNA Stahr zam. w Wiązałcach Żytawskich wyzwa męża Ernesta Stahr, ostatnio zamieszkałego w Magdeburgu do procesu rozwodowego w Sądzie w Jeleniej Górze. K 4294

OSTROWSKI Stanisław zamieszkały Ołdrzychowice pow. Lubin Legnicki, ul. Wiejska 2, poszukuje kuję męża Dziadaurskiego. 1029-N

RÓŻNE

WYNAGRODZĘ zwrot za poniesionych w samodzielnego Jadwigom Świebodzice — Wrocław, 2 książek po Gałkowym Nr 1, rachunków — Społem, Świdnica, Pionier — Świebodzice, Kołoszka Feliks, Świebodzice, Świdnicka 8 K 4297

PRZYBŁĄKAŁ się pies brązowy duży, ul. Łużnicka 3/3. Termin odbioru do tygodnia. 7042

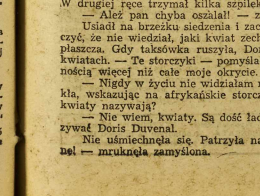

70)

Tłumaczyła Róża Czekańska • Heymanowa

Szef słynnej w Stanach Zjednoczonych bandy — Tuckera ma kłopot ze swym wspólnikiem — Henrykiem Wheelockiem, który upija się systematycznie. Na muzycznej rewii Wheelock pomaga mierną tancerkę — Doris Duvenal, która wywarła na nim duże wrażenie.

Ale za chwilę ukazał się Henryk z całym naręczem kwiatów. Były tam róże, afrykańskie stokrotki, gardenie i trzy białe storczyki. Wszystko to rzucił jej na kolana. W drugiej ręce trzymał kilka szpilek.

— Ależ pan chyba oszalał! — zawołała.

Usiadł na brzeżku siedzenia i zaczął jej gorąco tłumaczyć, że nie wiedział, jaki kwiat zechce przypiąć sobie do płaszcza. Gdy taksówka ruszyła, Doris zanurzyła rękę w kwiatach. — Te storczyki — pomyślała — kosztują z pewnością więcej niż całe moje okrycie.

— Nigdy w życiu nie widziałam nic podobnego — rzekła, wskazując na afrykańskie storczyki. — Jak się te kwiaty nazywają?

— Nie wiem, kwiaty. Są dość ładne, by mogły się nazywać Doris Duvenal.

Nie uśmiechnęła się. Patrzyła na kwiaty. — Śmieszne! — mruknęła zamyślona.

— A jeszcze te gardenie — myślała — i róże na długich łodygach. Te kwiaty musiały kosztować najmniej 25 dolarów. — Wreszcie zdecydowała się na storczyki. Nie mogła im się oprzeć. Nigdy jeszcze takich nie miała.

Henryk czuł się rozczarowany. Uważał że powinna była przypiąć sobie róże. Pasowałyby lepiej do jej dziewczęcej urody. Nagle jednak zrozumiał, dlaczego wybrała storczyki. Był rad, że odgadł jej myśli i dlatego może podzielać jej wzruszenie. Schwycił ją za rękę i uścisnął. — Ma pani dobry gust.

Uwolniła rękę, pogroziła mu ostrzegawczo palcem i powiedziała: — No, no, panie Wheelock! — Zaraz jednak spostrzegła, że mu się to nie podobało. Spojrzała z dumą na przypięte do płaszcza storczyki.

— Choć to nieładnie chwalić się — powiedziała — to jednak muszę przyznać, że zawsze miałam dobry gust. Gdy byłam jeszcze w domu, mama pozwoliła mi urządzić swój pokój tak, jak chciałam. Potem wszystkie koleżanki prosiły mnie, żebym im pomagała przy urządzaniu ich pokoi.

— Rozdrażnienie Henryka, wywołane pogrożeniem mu palcem, znikło, zanim skończyła mówić. Jej banalna odpowiedź uspokoiła powstałą w nim obawę, że ta dziewczyna może stać się dla niego zagadką.

— Założę się, że pani była przewodniczącą komitetu dekorowania sali na bal maturalny — powiedział wesoło.

— Byłabym nią z pewnością. — Zrobiła najpierw konwencjonalnie dumną minę, potem — konwencjonalnie smutną. — Niestety, jednak nie skończyłam średniej szkoły. Moi rodzice nie mogli sobie na to pozwolić.

— A tom wpadł! — pomyślał Henryk. — Teraz będę musiał wysłuchać całej historii jej życia! — Ale w tej chwili znalazł sposób, by tego uniknąć. — Pani jest tak śliczna, że mam chęć panią pocałować — powiedział z uśmiechem.

Twarz Doris zeszytywniała. Odsunęła się od niego. — Panie Wheelock!

— Chciałem powiedzieć, że ślicznie pani wygląda z tymi storczykami i z tymi kwiatami na kolanach. — Roześmiał się, a jej twarz złagodniała. — A te pani drobne usteczka — dodał — są jak cukierek, który chciałoby się schrupać.

— No, no, panie Wheelock! — zawołała i znów pogroziła mu palcem.

Długo siedzieli przy kawie z kremem w egzotycznej atmosferze zagranicznej kawiarni. Tutaj właśnie Henrykiem owładnął nowy zapał. Nie chciał już myśleć o przyszłości Doris, ani czegokolwiek od niej żądać, tylko po prostu patrzył na nią. Patrzył otwarcie na jej twarz i notował sobie w pamięci jej szczegóły. Widział, że była dziecinna i w dziecinny sposób nieprzystępna, lecz owa nieprzystępność była tylko instynktowną i niepewną obroną przed nim, a pod nią kryło się rozczarowanie dziewczyny, udającej, że jest jej obojętne, czy się ktoś do niej zaleca, czy nie. A gibkiej jeszcze taiła się tęsknota dziecka, które spodziewało się czegoś niezwykłego, lękało się, że to coś nie nastąpi, a teraz — straciwszy nadzieję, że to się zdarzy — pragnie w codziennych, bezbarwnych przyczicach znaleźć coś, co by ją mogło pocieszyć i dać jakieś zadośćuczynienie. Ale oczy miała bystre. Oczy te zdawały się nie mieć nic wspólnego z twarzą. Były dziełem sztuki. — Przecież oczy utworzone są z galarety — przekonywał siebie gwałtownie — jest to kleista, galaretowata substancja, nieprzyjemna w dotknięciu. — A mimo to były głębokie, dalekie, nieodgadnione, zdawały się żyć własnym życiem, myśleć własnymi myślami i rozkazywać wszystkiemu, na co patrzyły.

(D. c. nastąpi).

Szczarza

Trudności

O tym, że zima się zbliża, przypomina nam stale Elektrownia Miejska, która od pewnego czasu wyłącza systematycznie światło bez żadnego uprzedzenia. W pewnym momencie gaśnie światło i dopiero po kilku godzinach, gdy pora iść spać — znów się pojawia. Ten stan rzeczy przypomina nam rok 1947, ale wówczas składało się nań wiele czynników, niezależnych od elektrowni. Dziś, kiedy istnieją nawet trudności, to są one znane i w pewnym planie można je przewidzieć.

Cierpią na tych praktykach Elektrowni mieszkańcy Biskupina, gdzie mieszkają setki studentów i pracowników naukowych.

„Wczoraj pisałem pracę — pisze nam dzieckan jednego z wydziałów uniwersyteckich — gdy zgasło światło. — Gdy szedłem ulicą, widziałem siedzącego nad pracą przy świeczce lojowej pierwszego dziekana i organizatora wydziału rolniczego prof. Św. — Czy — pyta nas w liście uczony — Elektrownia nie idzie po linii najmniejszego oporu? Biskupin nie jest zapadłym przedmieściem, ale dzielnicą studentów i profesorów, którym w ten sposób uniemożliwia się naukę i pracę.

Jesteśmy zdania, że jakkolwiek Elektrownia boryka się z trudnościami, to jednak przy koniecznym stosowaniu oszczędności prądu powinna ułożyć pewien system, w którym słuszne postulaty mieszkańców należałoby uwzględniać. Odcinanie od prądu znienacka całych dzielnic — jest zbyt męczące. Tuwicz

Dziś MRN bada

Zaopatrzenie miasta w żywność

Doniosła rola KUZ

Dzisiejsze plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej zajmie się m. in. również zagadnieniem zaopatrzenia miasta w artykuły pierwszej potrzeby. Sprawozdanie mają złożyć PSS oraz spółdzielnie mięsne i Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego, ekspozytura we Wrocławiu.

Obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności złoży ponadto przewodniczący KUZ, wiceprezydent miasta Horwath.

Co to jest KUZ? Jest to specjalna Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, działająca we Wrocławiu od przeszło roku, powołana specjalnym zarządzeniem ministrów handlu i aprowizacji z końcem r. 1948.

Organem wykonawczym KUZ jest wydział przem.-handlowy i aprowizacyjny Ł. M. zaś w skład komisji poza przedstawicielami miasta i MRN, wchodzą delegaci Zw. Zaw. PZSS, CSS Społem, Ligi Kobiet, Kom. Spec. i Ochrony Skarbowej.

Zakres działalności KUZ jest bardzo szeroki i obejmuje m. in. czuwanie nad przebiegiem należytego zaopatrywania ludności zarówno w artykuły reglamentowane jak i wolnorynkowe, ocena rynku i sprawności aparatu dystrybucyjnego, opiniowanie i przedkładanie wniosków w takich sprawach jak zapotrzebowanie ludności, badanie zapasów i stwierdzenie niedomagań w zaopatrzeniu.

Jak z powyższego wynika, KUZ jest właściwie jedyną w mieście instancją, powołaną do regulowania zagadnień zaopatrzeniowych.

Należy zaznaczyć, że decyzje i wnioski miejski KUZ przedkłada komórce nadrzędnej wojewódzkiego KUZ, która otrzymują bezpośrednie dyspozycje z Rady Państwa.

Szczególną uwagę KUZ poświęca tak ważnemu zagadnieniu jak podział towarów pomiędzy dystrybutorów. Fakt, że obecnie mamy w mieście więcej sklepów spożywczych, więcej masarń itp. jest przede wszystkim zasługą KUZ. Wydaje się jednak, że za mało jeszcze sprężystości wykazała KUZ, jeżeli chodzi o taki odcinek jak kontrola rozdziału i badanie ich jakości.

Zaznaczyć należy, że KUZ nie ma żadnego urzędowego wpływu na przydział potrzebnej ilości towarów. (t.t.)

Ratują nas tylko rowy

We Wrocławiu — jak na Polesiu

Woda tuż pod poziomem gruntu

Żadne chyba miasto w Polsce nie posiada takiej obfitości wody, jak Wrocław.

Liczne rozgałęzienia Odry, kanały, stawy, sadzawki i historyczne fosy napotyka się w mieście co krok.

Poza tym Wrocław jest zlewiskiem pięciu rzek: Odry, Oławy, Widawy, Ślęzy i Bystrzycy — stąd też pochodzi ogromna ilość wód gruntowych na jego terenie. Jest bardzo wiele miejsc w mieście, gdzie do wody zaskórnej można się dokopać już na głębokości 50 cm!

Nadmiar wód gruntowych odprowadzają z miasta rowy melioracyjne. Ogólna ich ilość wynosi aż 213 km! Po usunięciu uszkodzeń wojennych, czynne jest jak około 95 proc. tego stanu.

— Nie wszyscy wrocławianie doceniają znaczenie sieci rowów — skarży się Oddział Wodny Zarządu Miejskiego.— Zdarza się bardzo często, zwłaszcza na Kowalach, Żernikach i w Leśnicy, że mieszkańcy zasypują i zanieczyszczają z takim trudem remontowane przez nas rowy melioracyjne...

Nie tylko długością sieci od wadniającej może Wrocław imponować innym miastom. Posiada on również niespotykaną gdzie indziej ilość sadzawek ozdobnych, rozmieszczonych głównie w parkach. Trzy największe z nich mają ponad 2 ha łącznej powierzchni.

Wielkim zbiornikiem wody są fosy miejskie, których długość wynosi 2,5 km. W ubiegłym roku do fos tych wpuszczono około 0,5 tony narybku, zakupionego w Poznaniu za 130 tys. zł. Pod koniec listopada Plantacje Miejskie mają zamiar urządzić wielki połów ryb. Już nawet zaangażowany został rybak, któremu powierzono to zadanie.

Zarząd Miejski ze sprzedaży karpi i karasiów z fos spodziewa się uzyskać około 500 tys. zł.

Rowerem przez miasto

Wyścig „Słowa Polskiego"

W niedzielę sprzed gmachu naszej redakcji wyruszą kolarze dolnośląscy walczyć o nagrodę przechodnią „Słowa Polskiego". Pojadą nie tylko asy znane nam z wyścigów. Ruszą również i ci czytelnicy, którzy posiadając rower zechcą spróbować swoich zdolności sportowych i zadokumentować przyjaźń z pismem.

Wyjadą oni sprzed gmachu Czytelnika przy ul. Olawskiej Nr 10 na plac Młodzieżowy. Tam o godz. 11 rozpocznie się start. Kolarze przejadą trasą następującą: ul. Świdnicka, Podwale Świdnickie, Podwale Oławskie, ul. Słowackiego, Most Grunwaldzki, ul. Curie Skłodowskiej, Wróblewskiego, Olszewskiego, Spółdzielczą, Monte Cassino, Mickiewicza, Olimpijską, Chopina, Limanowskiego, Most Szczyniicki, Sienkiewicza, Nowowiejską, Stalina, Most Uniwersytecki, Kuźnicza, na plac Młodzieżowy, gdzie znajduje się meta.

Dla uczestników redakcja Słowa Polskiego przygotowała dyplomy pamiątkowe a dla zwycięzców — nagrody.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

ELIMINACJĘ ZESPOŁÓW świetlicowych przeprowadza w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zarząd okręgu Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Wojskowych. Obejmie ona zespoły amatorskie, dramatyczne, taneczne i chóralne i odbędzie się w niedzielę (30. bm.) o godz. 15,30 w Sali Reprezentacyjnej Klubu Oficerskiego przy ul. Prefteca (Krzyki). Udział biorą kora Nr. Nr. 1, 6, 7, 18 i 23.

Z GRUP MIESZKAŃCÓW Opowa, które piszują pod przewodnictwem trasy tramwaju szczególnie wyróżnia się grupa „najstarszych pioniérów". Wykonała ona 200 procent normy.

OBECNY STAN FILOZOFII wa Zw. Radzieckim przedstawi w odczycie mgr. H. Rozen na zebraniu Tow. Filozoficznego. Prelekcja wygłoszona będzie w niedzielę 30 października o godz. 11 w lokalu przy pl. Nankiera 4. Goście mile widziani.

DZISIAJ odbędzie się premiera sztuki Leona Kruczkowskiego „Niemcy". Reżyseruje Bogdan Bronlewska. Na czele obsady — Józef Karbowski.

W KINIE „POLONIA" (ul. Żeromskiego) o godzinie 15-tej wyświetlony będzie w poniedziałek lek 31 bm. film „Akademia Pan Kołow". Bilety w cenie 35 zł do na bycia w ZAMP-le (Plac Uniwersytecki).

WYKONAŁA PLAN ROCZNY w dniu 27 października centrala Handlowa Przemysłu Metalowego we Wrocławiu osiągając 600.276.000 zł obrotu

WIKTOR MIERZANOW, laureat 4 Konkursu Chopinowskiego wystąpi 21 bm. w Wielkim Studio Polskiego Radia. Przedsprzedaż biletów w księgarni TPPR (Rynek 6) od 11 do 14 i od 15 do 18.

ROCZNY PLAN PRODUKCJI wykonał jeszcze w sierpniu 2-gi oddział PPB. Sukces zapewnia akcja socjalna i współzawodnictwo.

W WIELKIM KONCERCIE organizowanym w niedzielę o godzinie 11 przez TPPR w Hali Ludowej weźmie udział znakomity baryton Jerzy Garda. Wystawiony też będzie balet Gliera „Czerwony Mak" oraz Asafiewa „Płomienie Paryża". Udział pierwszego widowiska opracował baletmistrz Zygmunt Patkowski, a drugiego — Feliks Parnell. Bilety w cenie 25 i 50 zł. w Zarządzie Grodzkim TPPR (Rynek 6) w księgarni Współpraca (Rynek 6) oraz w OBZZ.

KOŁO KLINICZNE TPPR-u radza dziś w świetlicy klinik uniwersyteckich o godzinie 18 wie czły przyjaźni polsko-radzieckiej. Po prelekcji Z. Bomirskiego wystąpią wybitni artyści scen wrocławskich. Chorzy klinik — mile widziani.

KOMITETY RODZICIELSKIE szkoły Nr. 3 i Nr. 30 urządzają w niedzielę o godzinie 14,30 zebranie w lokalach szkół.

NIE ODBĘDZIE SIĘ plenum dzielnicowe II Dzielnicy ZMP, które wyznaczono na dzień dzisiejszy.

RADIO

29 PAŹDZIERNIKA (SOBOTA)

Program I

6,40 Głos mają kobiety 8,50 Muzyka. 9,15 Wszechn. 9,35 Muzyka 10,00 Skrzynka PCK. 10,10 Muzyka 10,50 Inform. 10,55 Aud. szkolna 11,15 Stada na drogach 11,35 A. Mickiewicz w pięćdz. 11,37 Sygnał 11,04 Dziennik 12,25 Muzyka 12,30 Aud. dla wsi 12,55 Melodie lud. 16,00 Dziennik 16,20 Muz. 16,00 Nowe książki 17,15 Muz. radz. 17,40 Ciekawostki nauk. 17,50 Muzyka 18,20 Głos mają kobiety 18,40 Z naszych pieśni 19,00 Historia muz. powsz. 20,00 Dziennik 20,30 Muzyka 20,45 Walka o pokój 21,00 Zabawa przy głośniku 22,00 Aud. liter. 22,10 Zabawa 23,00 Wiadom. 23,10 Zabawa. 24,00 Hymn

Program II

5,15 Wiadom. 5,20 Koncert 6,00 Wiadom. 6,05 Muzyka 6,35 Gimn. 6,45 Dziennik 7,10 Muz. 7,30 Przegl. prasy chłopsk. 8,00 Muzyka 8,15 Wszechn. 12,35 Aud. szkol. 14,00 Przegl. kultur. 14,15 Wiadom. D. Śl. 14,35 Muzyka 15,35 Aud. SKHK. 15,30 W teatrze oper. 16,00 Dzien. 16,20 Aud. liter. 16,35 Muzyka 16,40 Sport 16,45 Wczasy 16,55 Pozna jmy Zw. Radz. 17,00 Przy sobocie po robocie 18,00 Z kraju i ze świata 18,15 Koncert 18,40 Wszechn. Radiowa 19,00 Aud. dla rzągsa 19,15 Koncert 20,00 Dziennik 20,30 Muzyka 21,00 Koncert 21,40 „Cement" — fragm. powieści 22,00 Aud. dla Jugosławii 22,15 Koncert 23,00 Wiad. 23,15 Muzyka 24,00 Hymn.

Widowiska i Imprezy

Teatry

TEATR WIELKI, ul. Świdnicka 31, godz. 19 „Zemsta".
TEATR KAMERALNY, (na scenie Teatr. Żyd.), ul. Świdnicka 31, godz. 19 „Nuncwy" — Leona Kruczkowskiego. Reżyseria: Marzyna Bronlewska.
TEATR POPULARNY, nieczynny.

Teatr Młodego Widza

Sobota, dn 29 X 49 r. godz. 19

»Korzenie sięgają głębokoc«

Kasa czynna od godz. 15-tej do przedstawienia. Dla członków Zw. Zaw. i młodzieży akademickiej 50 proc. zniżki.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 21, godz. 19 „Korzenie sięgają głęboko".

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 57 — „Aleksander Matrosow" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30, Jutro 10,30 „Cyrk".
„SCALA", ul. Miłoszaja 27, — „Zdążyć w Europie" (węgier.), godz. 15,30, 17,45 i 20. Jutro 10,30 „Nowe Pokolenie".
„WARSAWA", ul. Fredry 16 — „Aktorka" (radz.), godz. 15,30, 17,45 i 20. Jutro 10,30 „Statek potapka".
„POLONIA" — ul. Żeromskiego 39, „Opowieść o prawdziwym człowieku" (radz.), godz. 15 17,15 i 19,30. Jutro 10,30 Muzyka i młodość".
„PIONIER", ul. Stalina 71, „Dżul bars" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności eoiec. godz. 19,20 i 21.
„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Podróż w nieznane" (włosk.), godz. 16, 18 i 20. Jutro godz. 10,30 „Wołga, Wołga".
„FAMA" — Pile — Pola, B. Krzywoustego 286 — „800-lecie Moskwy" (radz.), w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę godz. 20. Jutro godz. 14 „Nowe Pokolenie".
POLSKIE Tow. Tatrzańskie, wydziela godz. w sali YMCA, ul Kołłątaja 20, godz. 18 popularne filmy naukowe
DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpit. O. O. Bratrzatów, ul. Traugutta 67 (tel. 27-30).

4-ka przebiega 11 kilometrów

Dodatkowe wozy na liniach

Należy oczekiwać, że narzekania na przepełnienie wozów tramwajowych w godzinach rannych zmniejszą się. Dyrekcja Tramwajów wypuszcza obecnie w godzinach od 7 do 8,30 wozy dodatkowe, a mianowicie: na trasie „7" — trzy, na trasie „6" — również trzy wozy. Ponadto „10" kursuje od Zalesia do Rynku do godz. 8.30. W następnych dniach — o ile zajdzie potrzeba — wzmocnione zostaną dalsze trasy.

Zaznaczyć należy, że najdłuższą trasą tramwajową we Wrocławiu (z kilometrem i w Polsce — jeśli chodzi o linie śród miejskie) jest trasa „czwórki", która wynosi 10,900 metrów. Na drugim miejscu — „szesnastka" (10.650 m), na trzecim dopiero „piątka". „Zero", które na oko wydawało się najdłuższe, ma zaledwie 9.800 metrów. Najkrótszą jest trasa „siódemki". (t.t)

Mówimy o naszym mieście

Przygoda kolegi

Gdyby nasz koleżą redakcyjny miał lżejszy sen, może by się nie przestraszył. Ale że sypia jak suseł, nie słyszał początkowo potężnych huków, które wstrząsały ścianami jego poddaszowego mieszkania przy ul. Nowotki 13. Obudził się dopiero wtedy, gdy tynk zaczął się sypać i z muru wyjrzał żelazny przyrząd do rozwalania ścian tzw. „przecieniak" albo „meisel".

Takiego gościa nie spodziewał się w rannych godzinach. Zerwał się więc z łóżka, słusznie rozumując, że mieszkanie ulega... rozbiórce.

Robotnicy, widząc podenerwowanego faceta w negliżu, objaśnili go krótko:

— Walimy ściany, bo nam kazano. Dom należy obecnie do Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego. Mamy remontować dach i musimy wymieść przegnile belki poddasza.

Skrwożony tą nowiną biegnie lokator do kierownika robót po wyjaśnienie, a ten mu powiada:

— Nie czytał pan w „Słowie", że mieszkańcy nie powinni utrudniać robót remontowych? My przecież prowadzimy remont dachu!

— Ależ ja mam przydział na mieszkanie.

Kierownik robót wzruszył ramionami:

— Te sprawy nie do mnie należą.

Lokator ubrał się szybko i pobiegł do Inspekcji Budowlanej na Pl. Solnym. Tam dopiero uzyskał polecenie wstrzymania rozbiórki. Uproszczona eksmisja nie doszła do skutku. Zgodzono się z jego poglądem, że jednak użytkownik domu powinien mu zagwarantować mieszkanie zastępcze. Jakaś młoda kobieta uzyskała to samo.

Gdy opowiedział mi swą przygodę, oświadczyłem:

— Masz, Henio, szczęście, że spałeś w domu. Sułek

Dygat, Kruczkowski, Szletyński

Autor „Niemców", Leon Kruczkowski, przeprowadzi „rozmowę radiową" na temat wrocławskiej premiery swego utworu. W rozmowie, która odbędzie się dziś. od godziny 16.20 do 16.35, wezmą udział: kierownik artystyczny P.T.D. Henryk Szletyński oraz literat Stanisław Dygat.

NAPISAŁ I. JUNOSZA-GZOWSKI

Czarny król Harlemu

31)

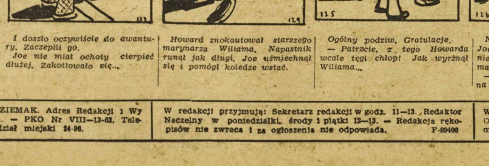

I doszło oczywiście do awantury. Zaczepili go.

Joe nie miał ochoty cierpieć dłużej. Zakotłowało się...

Howard znokautował starszego marynarza Williama. Napastnik runął jak długi. Joe uśmiechnął się i pomógł koledze wstać.

Ogólny podziw. Gratulacje.

— Patrzcie, z tego Howarda wcale tęgi chłop! Jak wyrżnął Williama...

Nareszcie lądowanie w Hawrze. Joe ciekaw jest Europy. Tyle o niej słyszał. Tymczasem roboty ma moc.

— Wieczorem zejdziemy chyba na ląd? — dopytuje się boemana.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. — PKO Nr VIII—13-63. Telefony redakcji: sekretariat 27-53 — dział miejski 24-96.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13, Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątki 13—15. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-49408

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław, Oławska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie